Nr 324. Kraków, Wtorek 19 Lipca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposse i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hasseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nasi goście rosyjscy.

Nasi goście rosyjscy — posłowie Teodor Rodiczew i Stachowicz, prof. Pogodin i redaktorowie Brjanczaninow i Swatkowskij (Nestor), którzy z własnej woli przybyli do Krakowa, aby dzielić z nami radość wspomnienia wiekopomnego zwycięstwa, znaleźli nietylko w naszym świecie politycznym i publicystycznym, ale także i wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa uprzejme i życzliwe, a nawet wprost gorące, z entuzyazmem niemal graniczące przyjęcie.

Krótkie i piękne w swej szczerej serdeczności samorzutne przemówienia pp. Rodiczewa, Stachowicza i Pogodzina pod pomnikiem Jagiełły były dla zgromadzonej tam rzeszy polskiej niespodzianką niezwykle radosną, nie dlatego, jakoby ktokolwiek łudził się, że przez usta szanownych posłów przemawia naród rosyjski i jego świadoma i wolna opinia, ale dlatego, że byli oni niejako zaprzeczeniem opinii, mniejsza o to, prawdziwej, czy fałszowanej, ale opinii, że wyszli z Dumy, w której przewodzą rozmaici Puriszkiewicze i Bobryńscy i mieli odwagę powiedzieć to, co powiedzieli... Uczczono w nich nie regułę, ale rzadkie i tem cenniejsze wyjątki od owej reguły, dziś w Rosyi panującej, którą aż nadto dobrze znamy i która dla nas musi być w najwyższym stopniu nienawistną.

Poseł Rodiczew przemawiał publicznie trzy razy: pod pomnikiem, na bankietach strzeleckim i dziennikarskim. Każdym razem mówił krótko, serdecznie, szczerze, ale — ostrożnie. Mimo całej sympatyi, jaką w tych przemówieniach wyraził dla nas ten rzadki już dzisiaj i szanowny romantyk liberalizmu i postępowości rosyjskiej, nie poruszył on ani jednego z bieżących zagadnień polityki polsko-rosyjskiej, nie zdradził się ani jednem słowem z tem, jak wyobraża sobie pozytywnie „modus vivendi" polsko-rosyjski.

Ostrożność tę czcigodnego Rosyanina rozumiemy bardzo dobrze i bynajmniej nie czynimy mu z niej zarzutu. W dzisiejszych stosunkach rosyjskich wpływ takich, jak Rodiczew, mężów jest bardzo mały. O jakiejkolwiek pozytywnej działalności nie mogą ani nawet marzyć, świadomi tego, że jedyna ich rola, to opozycya zasadnicza nie tylko przeciw czynom „patryotycznej" większości Dumy i rządu Stołypina, ale także przeciw duchowi, którym działalność ich jest owiana.

Z drugiej jednak strony opozycya ta nie jest zupełnie beznadziejną. Rodiczew i jego nieliczni dzisiaj towarzysze nie stracili nadziei, że ta wzniesiona dziś tak wysoko fala reakcyi przewali się ostatecznie i rozbije o twarde postulaty życia i postępu, i że wówczas oni przyjdą nie tylko do głosu, dziś zaiste na puszczy wołającego, ale także i do możności czynów. Ta nadzieja więcej niewątpliwie naturalna, niż uzasadniona, kładzie tamę ich zasadniczej opozycyi, każe im patrzeć w przyszłość i zmusza do ostrożności w teraźniejszości. Krępowanie się zaś już dzisiaj pewneemi pozytywnemi określeniami w sprawie polskiej, byłoby zaprzeczeniem tej właśnie ostrożności i przewidywania.

Tak więc nie możemy dziwić się ostrożności posła Rodiczewa, który przemawiając wśród nas, mówił tylko o sprawiedliwości i prawdzie, jako tych najgłębszych podstawach swoich ideałów politycznych, ale nie powiedział nic, jak sobie wyobraża przejściowe bodgaj formy rzeczywistości, w którąby się te ideały przyoblec mogły. Rozumiemy tę wstrzemięźliwość dobrze, ale potrzeba, aby nasza opinia publiczna zrozumiała również nie gorzej, że w wystąpieniach posła Rodiczewa i jego towarzyszów nie było nic więcej, oprócz głosu poczciwych i zacnych serc, że w żadnym razie nie było w nich polityki jakiejkolwiek, nawet t. zw. „neosłowiańskiej."

Polityka stosuje się do rzeczywistości i tylko do rzeczywistości. A reguła ta jest tak powszechną i nie dopuszczającą wyjątków, że oto towarzysz i zapewne przyjaciel posła Rodiczewa, prof. Milukow, który na pamiętnych zjazdach moskiewskich w roku 1905 był gorącym i niewątpliwie szczerym rzecznikiem autonomii Królestwa Polskiego, w rok potem, kiedy Koło polskie projekt tej autonomii w Dumie drugiej przedłożyło, oświadczył się w „Rieczy" przeciw niemu ze względów nie rzeczowych co prawda, ale oportunistycznych..

W polityce decydują jednak nie pobudki czynów, ale same czyny. Dzięki temu też opinia nasza musiała przyjść do przekonania, że w danych okolicznościach kadeci rosyjscy naszych dążeń autonomicznych nie poprą, nie dlatego, jakoby nie chcieli, ale dlatego, że nie mogą.

Tak samo ma się rzecz z posłem Rodiczewem i jego towarzyszami rosyjskimi. Wiemy, że mają oni jak najlepsze chęci i umiemy te chęci, jak należy ocenić. Nie będzie to jednak dla nich żadną obrazą, jeżeli co do możności urzeczywistnienia tych samych ich chęci w obecnych stosunkach poważne wyrazimy powątpiewania. Poseł Rodiczew i podobnie jemu myślący, byli i są w Rosyi wyjątkami a nic nie wskazuje, aby w dalszej lub bliższej przyszłości stać się mieli przedstawicielami reguły. Skoro zaś tak jest, to o politycznem znaczeniu ich gościny w naszem mieście i ich udziału w naszem święcie narodowem można mówić tylko z punktu widzenia teoryi i ideałów, a nie praktyki i jej bieżących potrzeb.

To też żegnając naszych drogich gości rosyjskich serdecznem „do widzenia" i dziękując im za to, że przybyli do nas mimo, iż wiedzą dobrze, co im z tego powodu zarzucać mogą rozmaici Puryszkiewicze i ich przyjaciele, wyrażamy przekonanie, iż oni tak samo dobrze zrozumieją nasze na ich gościnę zapatrywanie, jak my rozumiemy i całkowicie uznajemy ich ostrożność i wstrzemięźliwość.

Grunwald w prasie czeskiej.

Na wielkie święto polskie pierwsze zadzwoniły z wieku i z urzędu „Narodni Listy" Wychowanek uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor wszechnicy Karlo-Ferdinandowej i znawca dziejów naszych wyborny, dr Jarosław Bidlo, ogłosił tu obszerne studyum naukowe p. in. „Grunwald". Mówiąc o samej bitwie grunwaldzkiej, wspomina bitwy słynne w dziejach, jak na Białej Górze i bitwy napoleońskie: twierdzi, że bitwy rozstrzygające są tych wyrazem czyli wykładnikiem wewnętrznej siły stron walczących, że większość bitew rozstrzygających podobna jest do kropli, przelewającej się ponad miarę pełnej czary. Zwycięstwo Jagiełły i upadek Zakonu oznacza powstrzymanie niemieckiej ekspanzyi na brzegach Bałtyckich i częściową reakcyę żywiołu słowiańskiego w tych stronach. Od bitwy na polu grunwaldzkiem niemieckość nie tylko nie czyni postępów na wybrzeżu Bałtyckiem, lecz nawet poniekąd ustępuje.

Pierwszą stronicę dziennika wypełniły też berneńskie „Lidové Noviny" opowiadaniem i uwagami o Grunwaldzie. Rocznica Hussa (1915) i Grunwaldu obie sprawiają, że i Polacy i Czesi uświadamiają sobie chlubne swoje posłannictwo dziejowe i z teraźniejszości czerpać będą siły dla przyszłości. „Jak w czcigodnej postaci mistrza czeskiego widzą Czesi najwyższe napięcie swej narodowej siły, kultury i swobodnej myśli, tak i dla Polaków rocznica bitwy grunwaldzkiej będzie pomnikiem dziejowej sławy, stateczności i miłości ojczyzny. Święto grunwaldzkie przypomina Polakom ich obowiązek wobec siebie samych i reszty słowiańskiego świata. „Krzyżacy" Sienkiewicza stali się dopiero teraz księgą najbardziej narodową. „Lidove Noviny" piszą dalej: „Mimo wszystkie dzisiejsze rozterki i nieporozumienia chwil obecnych, mamy tę pełną świadomość, że Polacy ze wszystkich narodów słowiańskich są nam najbliżsi, że z niemi stykamy się na wyspie, ktora musi czoło stawić wspólnemu wrogowi, że oni ze wschodnich Słowian pierwsi nam rękę podają. Nie pragniemy niczego goręcej nad to, abyśmy w Austryi mogli stać z nimi w jednym rzędzie, którego front zwróconyby był przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi".

Z uniesieniem też wielkiem pisze „Moravská Orlice" o „Bitwie pod Grunwaldem" na miejscu naczelnem. Sławi zwycięstwo słowiańskiego demokratyzmu nad zaborczym i zachłannym feudalizmem niemieckim i mówi: „Kto widział Matejki Bitwę pod Grunwaldem, kto przeczytał Sienkiewicza „Krzyżaków", kto się wczuł w mistyczną głębię obrazu Matejki, kogo opanował Sienkiewicz swą epopeją... ten pojmuje radość polskich dni i sympatye czeskie dla Polaków. Silną, krwistą, rasową i biologiczną prawdę budzi w głębi naszych piersi Sienkiewicz tą wielką epopeją polską... — Silne to prawo życiowe, ta młoda i zdrowa biologiczna krew Zbyszków i Husytów nie występuje już dzisiaj tak gwałtownie i pierwotnie w naszej walce z żywiołem germańskim, ale nie zmieniła swej energii, bo i nieprzyjaciel nie jest słabszym. Prawo zmieniło tylko broń, a wróg przybrał postać inną... Dawniej mienił się apostołem chrześcijaństwa, dzisiaj ogłasza się apostołem kultury". „A chociaż jest między nami nieporozumienie, to przecież niebezpieczeństwo czujemy wspólnie, a to już nas brata".

„Opavský Tydennik" nazywa „vitězství u Zalgiru" (zwycięstwo pod Grunwaldem) pierwszem zwycięstwem zjednoczonej słowiańszczyzny nad Niemcami, a przypisuje mu także wzmocnienie dążności do kościelnego zjednoczenia Słowian pod rzymskim papieżem. Grunwald pokazał, że w jedności jest siła i „o tem znaczeniu uroczystości grunwaldzkich pamiętać powinna cała słowiańszczyzna".

Do uwag, bardzo gwałtownych na temat Grunwaldu i dzisiejszych stosunków śląskich użył rocznicy „Ostravský Dennik". Więcej taktu okazały „Ostravské Listy", które miały własnego korespondenta na uroczystościach krakowskich.

Zgodnie z artykułami historycznemi, miały też wszystkie dzienniki czeskie obszerne opisy i telegramy z obchodu grunwaldzkiego w Krakowie.

wg.

Obchód Grunwaldu w Warszawie.

W uzupełnieniu opisu piątkowego obchodu Grunwaldu w Warszawie, pisma tamtejsze podają jeszcze następujące szczegóły:

W kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo odprawił ks. biskup Ruszkiewicz w asystencyi licznego duchowieństwa z całej diecezyi. Podczas mszy chór katedralny wykonał uroczyste pienia.

Równocześnie odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w kościołach św. Aleksandra, Przemienienia Pańskiego, WW. Świętych, św. Karola Boromeusza, Narodzenia N. P. Maryi, na Lesznie, św. Piotra i Pawła na Koszykach, św. Antoniego, św. Trójcy i św. Floryana na Pradze, nadto w kościołach filialnych. W wielu kościołach duchowieństwo wygłosiło odpowiednie kazania.

Niezależnie od tego Warszawa i na zewnątrz zamanifestowała swe uczucia uroczystem przystrojeniem wielu domów prywatnych. Oczywiście w obawie nigdy przewidzieć się nie dających kar administracyjnych, ludność warszawska udekorowanie miasta zamknęła w granicach skromnych, nie dosięgających miary dnia rocznicowego. Że nie były to obawy płonne, dowodzą fakty: w dwóch miejcach zabroniono przystroić balkon w kolory biały i niebieski, a na placu Wareckim komuś za to „sformowano" protokół.

Z prawdziwą dekoracyą gmachów, wykonaną ze smakiem artystycznym, w stylu szerokim, wystąpiły już od rana zarządy hotelu Bristolu i Europejskiego, nadto bardzo piękne dekoracye spotkać można było na Nowym Świecie, na ulicach: Szpitalnej, Boduena, Brackiej, Wareckiej, Chmielnej, Kruczej, Żórawiej, Wspólnej i kilku innych.

Dekorowano balkony i okna kobiercami, makatami, kwieciem; przeważał zaś ogólnie kolor biały.

Balkon „Kuryera warszawskiego" był przystrojony kwieciem i girlandami liści.

Ze zmrokiem wiele okien domów prywatnych zajaśniało iluminacyą, miejscami bardzo rzęsistą. Przy wielu ulicach iluminowano rzęsiście balkony i okna lampami i barwnemi światłami.

W pałacu Tow. sztuk pięknych, gdzie mieści się wystawa obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem", przez cały dzień panował ruch niezwykły. Zwiedzały obraz nietylko pojedyncze osoby, ale także grupy stowarzyszeń i instytucyj zawodowych, które zorganizowały specyalne wycieczki na wystawę dla swych członków. Grupa handlowców złożyła przed obrazem okazałą wiązankę białego kwiecia z napisem na wstędze: „Hołd Grunwaldowi — pracownicy handlowi".

W dniu obchodu odbyło się również kilka odczytów. W sali techników p. Natalia Gąsiorowska wygłosiła rzecz o Grunwaldzie, w Filharmonii p. Henryk Radziszewski mówił na ten sam temat. Na estradzie ustawiono biust króla Jagiełły, udekorowany kwieciem i zielenią, a pod nim umieszczono wielobarwną reprodukcyę bitwy pod Grunwaldem, przyozdobioną girlandami z dębiny. Po odczycie biust Jagiełły zarzucono wiązankami kwiecia, przy niemilknących długo oklaskach wszystkich obecnych, którzy oddawali ten hołd, stojąc. Dochód z odczytu prelegent przeznaczył na „Dar grunwaldzki".

Na przystani Tow. wioślarskiego, ozdobnie przybranej dywanami i kwieciem, oraz płaskorzeźbą Gruberskiego, przedstawiającą króla Władysława Jagiełłę, gdy składa hełm w kościele czerwińskim, jako „votum" po zwycięstwie, odniesionem nad Krzyżakami, odbyła się uroczystość zakończona wycieczką członków w górę Wisły na statku „Maurycy", przybranym odświętnie flagami. Na pokładzie orkiestra odegrała „Bogarodzicę", a chór śpiewał w drodze pieśni Noskowskiego, Zimmermana, Troszla i innych.

W Dolinie Szwajcarskiej zgromadziły się tłumy nieprzejrzane na koncert warszawskiej orkiestry filharmonijnej, która odegrała szereg utworów najcelniejszych polskich kompozytorów.

Na początku drugiej pauzy, w ogrodzie zgasły światła i na estradę wszedł chór męski i odśpiewał przy akompaniamencie trąb, pieśń „Boga Rodzica". Z pierwszemi tonami tej pieśni, powtórzonej trzykrotnie, publiczność powstała i odkryła głowy. Jednocześnie po obu stronach estrady zajaśniały dwa transparenty dat 1410—1910.

Z prowincyi Królestwa donoszą, że w wielu miastach odprawiono nabożeństwa i pamiętną rocznicę uświęcono skromnemi obchodami.

W Włocławku w katedrze uroczyste nabożeństwo grunwaldzkie celebrował ks. prałat Michalski, a obecnym był na niem biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki.

W Łodzi odbyły się w kilku kościołach nabożeństwa. Świątynie były przepełnione tłumami wiernych ze wszystkich sfer społeczeństwa. W nabożeństwach brały udział wszystkie cechy rzemieślnicze ze sztandarami, oraz przedstawiciele różnych instytucyi społecznych i kulturalnych. Nastrój panował bardzo podniosły. Wewnątrz świątynie były pięknie udekorowane zielenią i kwiatami, a podczas nabożeństwa śpiewały chóry kościelne. Po nabożeństwach odśpiewany został we wszystkich kościołach hymn „Ciebie Boże chwalimy". Kazań nie było...

Reforma wyborcza we Francyi.

Prezydent gabinetu francuskiego, Briand, przystąpił do zrealizowania swojego programu politycznego i przedłożył Izbie deputowanych projekt reformy wyborczej. Przed kilku tygodniami dzienniki, zbliżone do rządu, ogłosiły najważniejsze postanowienia projektu rządowego i obecnie okazało się, że przedłożenie, które otrzymała Izba, różni się od pierwotnego, ogłoszonego przez prasę. Rząd uwzględnił niektóre żądania i uwagi prasy i poczynił zmiany odpowiednie w projekcie.

Briand nie odstąpił tylko od jednego ważnego szczegółu, a mianowicie przedłuża trwanie mandatów z 4 lat na 6, tudzież zaprowadza ustępowanie co dwa lata jednej trzeciej deputowanych. Ale ta część przedłożenia zostanie, jak się zdaje, oddzielona i utworzy osobny projekt ustawy, tak, iż projekt rządowy będzie zawierać tylko istotną reformę wyborczą, zbudowaną na podstawie wyborów z list i proporcyalności.

Od r. 1889 istnieją we Francyi wybory jednoosobowe. Obwody tworzą okręgi wyborcze, z których każdy wybiera jednego deputowanego. Przeciętnie jeden deputowany powinien przypaść na 70.000 mieszkańców, albo na 15 tysięcy wyborców, ale są okręgi wyborcze, które liczą więcej niż 30.000 wyborców, tudzież takie, które nie mają nawet 10.000. Już ta okoliczność, będąca jaskrawą niesprawiedliwością, uzasadnia żądanie reformy wyborczej.

Otóż na miejsce wyborów jednoosobowych zostaną zaprowadzone wybory z list. Na 70.000 mieszkańców ma przypaść jeden deputowany; ułamek, wynoszący więcej, niż połowę tej cyfry, daje prawo do drugiego deputowanego Wedle obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych Izba deputowanych, wybrana w ten sposób, liczyć będzie o 20 członków mniej, niż obecna.

Co do przedstawicielstwa proporcyonalnego, to istnieje bardzo czynny komitet deputowanych, którzy się tą sprawą od kilku lat zajmuje i na posiedzeniu Izby z dnia 8 listopada 1909 r. spowodował uchwałę Izby na korzyść przedstawicielstwa proporcyonalnego. Podczas tegorocznej kampanii wyborczej, wedle obliczeń rządowych, z nowo wybranych deputowanych oświadczyło się 271 za wyborami proporcyonalnemi, a w nowej Izbie utworzyła się grupa dla wyborów proporcyonalnych, licząca 330 członków. To jest większość Izby zapewniająca zwycięstwo proporcyonalności.

Potrzebę przedstawicielstwa proporcyonalnego odczuwają już nawet szerokie warstwy ludności Niesprawiedliwość dotychczasowego systemu większościowego polega na tem, że partya, która rozporządza tylko absolutną większością w pewnych okręgach wyborczych, zagarnia wszystkie mandaty. Oto przykład: Pewien okręg wyborczy ma wybrać 6 deputowanych. Oddano 110.000 głosów, z czego wypadło na listę A. 56.000, na listę B. 36.000, na listę C. 18.000 głosów. Otóż lista A. otrzymuje wszystkie mandaty mocą zwyczajnej większości. Nawet gdyby lista A. miała tylko jeden głos większości, tj. jest 55.001, to otrzymuje wszystkie mandaty, gdy reszta głosujących licząca 49.999, wyborców niema ani jednego deputowanego.

To chyba jest bezwzględną krzywdą. Słusznie też zwolennicy wyborów proporcyonalnych domagają się, ażeby w tym wypadku lista A.

G. DANIŁOWSKI.

W miłości i boju.

2

(Ciąg dalszy.)

Stare, rdzawo cykające zegary dawały znać, że czas i życie mija, a w tym domu nic się nie dzieje, nie staje i nigdy chyba nie stanie. Patrzyła na tonące w pokrowcach meble i zdawało jej się, że jest jednym z nich, również w pokrowcu zamkniętym. Przyglądała się bibelotom, obrazom, z których jeden szczególnie ją pociągał. Był to górski pejzaż w świetle księżyca. Poszarpanemi dzikiemi urwiskami mknęli jacyś rycerze, jednego ponosił spieniony, kary koń — rycerz jedną ręką powściągał cugle rwącego się ogiera, drugą przytrzymywał bezwładnie zwisłą w objęciach nagą dziewczynę.

— Nie ciężyłabym mu tak — myślała patrząc — gdyby mnie porwał taki rycerz i poniósł perciami nad stromą otchłanią, nad zawrotnemi przepaściami śmierci, przygarnęłabym się do jego zimnej kolczugi; niechby płynęła krew na kute w żelaza golenie, na kłęby dzielnego rumaka, co się wspaniale tak wspina.

Umarłabym przynajmniej wysoko rozdziobana przez orły i sępy, nie stoczona przez robactwo.

I podnosił się w niej głuchy bunt, niby pomruki zepchniętych w podziemia płomiennych instynktów, rozciągały się piersi i ramiona gotowością do wzlotu, ale czuła, że ma już podcięte skrzydła, porwać się sama nie zdoła, a marzyć o fantastycznym rycerzu w trzydziestym czwartym roku życia, jest godnem pośmiewiska głupstwem. Wskutek takich refleksyj obraz tracił na uroku i stał się wkrótce jedynie dziełem sztuki. Wyschnęła ostatnia podnieta, dom zrobił się pusty, ponury, obcy, dusza się zawlokła szarą posnową apatyi. Nic już nie było w stanie jej rozruszać, nawet silne ożywienie polityczne, które rozpoczęło się w całem państwie, a najmocniej ujawniało się w upośledzonej rodzinnej jej ojczyźnie. Dochodziły ją wieści o zaburzeniach, o krwawych nawet starciach i istnieniu tajemnych spiskowych działań, ale wszystko to w opinii jej sfery uchodziło za bezmyślne rozruchy motłochu, podżeganego przez niedowarzonych szaleńców. I oto jeden z takich właśnie szaleńcow zawitał nagle pod ich dach.

W zupełnie powszedni poranek, kiedy mąż był na mieście, a ona wykończała toaletę, zapadając w momenty bezmyślnych, leniwych pauz — otrzymała list.

„Szanowna kuzynko — pisał daleki powinowaty, tułający się zdawna na emigracyi — oddawca tej kartki jest człowiekiem godnym zupełnego zaufania. O co chodzi — powie sam. Mam nadzieję, że nie zostanie odprawiony z kwitkiem. Mniemanie to opieram na niezapomnianych wrażeniach naszego krótkiego, ale serdecznego stosunku za dawnych młodych lat. Czas wprawdzie silnie zmienia ludzi, ale rzadko do gruntu, i na to liczę".

Zaintrygowana niezwykłą porą wizyty i treścią listu awanturniczego kuzyna, kazała poprosić przybysza i wyszła do salonu. Ukazał się smukły, wysoki młodzieniec, jasny blondyn, o niezwykle błękitnych, przeźroczystych oczach. Był ubrany przyzwoicie, ale skromnie, skłonił się i stał nieco zażenowany wystawnością salonu oraz mimowoli przyjętą przez Irenę postawą grande-damy. Nie przedstawiając się usiadł na wskazanym krześle i wówczas Irena zauważyła, że ma rasowe ręce, a na palcu lewej dłoni tanią, wązką obrączkę z oksydowaną, trupią główką.

— Kuzyn mi pisze...

— Wiem — przerwał zrazu nieco przyciszonym głosem. Otóż sprawa jest taka. Jestem nielegalny, przybyłem tu w konspiracyjnych celach z misyą dość ważną. W hotelu stawać nie mogę, jakkolwiek mam — ale trochę wie pani taki l e w y dokument na imię Bohdana Wartona, jak się obecnie nazywam.

Zanim więc znajdę mieszkanie, co nie jest łatwe ze względu na specyalne warunki, którym musi odpowiadać, chciałbym się ulokować u państwa, mieć tu bezpieczne, poza wszelkiem podejrzeniem będące asylum — dzienny, a czasem i nocny przytułek. Zaręczam, iż wszystko tak urządzę, że państwu w żadnym wypadku, prócz może drobnych przykrości, większa odpowiedzialność grozić nie będzie, a lokal ich, stosunek z ich domem, może oddać nie tylko mnie osobiście niezwykłe usługi, ale wpłynąć na pomyślny bieg całego... interesu, który musi pozostać tajemnicą.

— Czy i dla nas? — spytała Irena, podniecona oryginalnością propozycyi, posłannictwem przybysza, ujęta jego powierzchownością i dźwięcznym, harmonijnym głosem, który świeżem i harmonijnem brzmieniem rozchodził się po sali.

— Oczywiście, kardynalna zasada konspiracyi polega na tem, że w akcyę wtajemnicza się jedynie osoby, biorące w niej bezpośredni udział, a państwo... — urwał, zwichrzył trochę niecierpliwie czupryne, a po pauzie dodał:

— Mówię i tak za dużo, więc jakże będzie?

Irena uśmiechnęła się życzliwie.

— Ja osobiście nie mam nic przeciw temu, i owszem, mieszkanie mamy obszerne, muszę jednak uprzednio porozumieć się z mężem, co nie będzie łatwem. Przyjdzie tu w południe, może pan zechce się zgłosić.

— Wybornie — zagadał wesoło chłopak. — Kuzyn pani powiedział, że z panią pójdzie jak po maśle, a z mężem, jak po grudzie... Wie pani, że z niewiastami zawsze łatwiej w tych razach, ale srogie samce często bruździą. Wstał, skłonił się i wyszedł.

— Srogie samce! Paradne określenie! — cieszyła się Irena i tak natarła na swego męża, że aczkolwiek niechętnie, ustąpił.

Tegoż dnia z walizką rzeczy Bohdan zakwaterował się w jednym z gościnnych pokoi.

Stosunek jego do Ireny ułożył się szybko i prosto, trudniej było z panem Wacławem, który nieufnie na przybysza patrzył, starał się go bliżej wybadać i staczał z nim nieraz ostre, roznamiętniające obie strony dysputy, stopniowo jednak i on nie tylko się z nim oswoił, ale odczuwał jakiś brak, gdy Bohdan na dłuższy czas się gdzieś zawieruszył, chłopak bowiem wnosił z sobą jakby prąd świeżego powietrza, pierwiastek pulsującego mocno życia, niewyczerpany humor, pieniącą się, niefrasobliwą młodością wesołość. Jego wilczy apetyt, bezceremonialne objadanie się smakołykami, których się nie mógł nachwalić, obcy wszelkim konwenansom, szczery sposób bycia, dosadne określenia, cięty dowcip, śmiałe patrzenie w świat i jakaś zamaszysta serdeczność, z jaką ściskał radykalizującego się nieco pana Wacława za każde „mądre słowo", bił w literalnym słowa tego znaczeniu pokłony łbem o posadzkę u stóp pani Ireny za każdą „piramidalną sentencyę", lub „królewską" ofiarę niszczyło, niby świetne race, odświeżając zatęchłą atmosferę, posępny dawniej nastrój domu, napełniając go wybuchami śmiechu, blaskiem i radością.

Irena promieniała i doświadczała uczuć niemal rodzicielskiej dumy, jakby ten dzielny, wesoły chłopak był jej synem, lub co najmniej wychowańcem.

I teraz, myśląc o słowach listu kochanka wczesnej młodości, wiedziała już, że źle jej życzył, bo piękny jest ten wiatr z odmiennego świata, który zakołatał i któremu otworzyła na oścież drzwi i okna swego domu, rada jest, że minął syty spokój i zaczęły się różne trwogi nieuświadomione jeszcze, ale coraz silniej domagające się wyrazu głębokich pokładów duszy i nowe wzruszenia.

Z ciemności swego buduaru przysłuchiwała się szczękaniu nakryć i urywanym echom toczonej już znacznie spokojniej w gabinecie rozmowy. (C. d. n.)

otrzymała 3 mandaty, lista B. 2, a lista C. 1 mandat. Rachunek nie jest zupełnie ścisły, ale ilustruje różnicę obu systemów wyborczych. Niesprawiedliwość wychodzi zresztą na jaw nietylko w poszczególnych okręgach wyborczych, ale także w wyniku ogólnym. Zdawałoby się, że niesprawiedliwość poszczególnych okręgów wyrównywuje się właśnie przy ogólnym wyniku, gdyż jeżeli pewne stronnictwo zwycięża w jednym okręgu, to natomiast zwycięstwo w innym okręgu odnosi druga partya. Byłoby tak, gdyby poszczególne partye w sile mniej więcej równej były rozłożone na cały kraj, albo w równym stosunku w poszczególnych częściach kraju — ale tak nie jest. Z reguły pewna partya ma przewagę w znaczniejszej liczbie okręgów, niż jej przeciwnicy, w dodatku zwalczający się często nawzajem. To też radykali mają o wiele więcej mandatów, niżby na nich przypaść powinno wedle ogółu oddanych głosów. Radykali nie chętnie godzą się na wybory proporcyonalne, ale zgodzić się muszą.

Grupa proporcyonalistów w Izbie deputowanych postawiła na początku nowej sesyi wniosek, ażeby komisya dla reformy wyborczej została wybrana na podstawie proporcyonalności, a nie na będącej dotąd w użyciu podstawie losowania w oddziałach. Wniosek ten został rozszerzony na wybór wszystkich komisyj Izby i uchwalony 357 głosami przeciwko 220.

Dotąd wybór komisyj zależał często od przypadku, skutkiem czego często skład komisyi był z góry nieprzychylny dla pewnego projektu, który w Izbie posiadał za sobą większość. W dodatku deputowani, będący znawcami w pewnych kwestyach, nie dostawali się do właściwych komisyj. Obecnie komisye będą rzeczywistym wyrazem woli Izby, która znowu przez wybory proporcyonalne będzie rzeczywistym wyrazem woli wszystkich o ile możności wyborców.

Zawody sokole.

Prócz wyszczególnionych już w naszym dzienniku, odbyły się jeszcze zawody w skoku o tyczce w wyż, w rzucie dyskiem, kamieniem, w skoku przez poręcz, w skoku dosiężnym i zawody w równoważni przy znacznym udziale zawodników.

Skok o tyczce w wyż. Dotychczasowy rekord polski 3·07 m. Cybulski „Pogoń". Do skoku o tyczce startuje 24 zawodników. 1) Herit J. Lwów M. 2·50 m. bez poprawki. 2) Bieliński W. Lwów W. Lwów IV 2·50 m. z poprawką. 3) Zalewski Wład. zabór pruski 2·40 m. 4) Buła, Podgórze 2·40 m.

Rzut dyskiem. Rekord polski 35·01 m. Cybulski „Pogoń". Rzucano żelaznym dyskiem wagi 2 klg. z koła o średnicy 2·50 m. Podczas zawodów zdyskwalifikowano wielu zawodników z powodu przekroczenia koła. Poprawiono rekord polski na 37·47 m. 1) Turzański Z. 37·47 m. 2) Wojciechowski B. 34·90 m. 3) Turzański Edward 32·95 m. 4) Głodek Jan 32·70 m. 5) Niżyński 31·30.

Rzut kamieniem wagi 10 klg. Sposób rzutu dowolny, z miejsca lub rozbiegu, jednorącz. Dal rzutu mierzy się od najbliższego znaku na ziemi w prostopadłej do deski oznaczającej stanowisko. Startowało 46. 1) Tylko M. Kraków 7.92 m. 2) Kierczyński Jan 7·80 m. 3) Ziarko J. Kraków 7·70 m. 4) Olejak B. Kraków 7·47 m.

Skok przez poręcz. Startowało 16. 1) Nowak J. Kraków 1·90 m. skok pierwszy. 2) Turzański Edward 1·90 m. z poprawką. 3) Peller, Stanisław 1·90 m. z poprawką. 4) Turżański Edw. 1·85 m. bez poprawki. 5) Mróz Stanisław 1·85 m. z poprawką. 6) Stieber Henryk Lwów M. 1·80 m. — Rezultat dobry.

Skok dorażny, polegający na wybieganiu na parkan pionowy z gładkich desek, wysokości 2·80 m., szerokości 2·50 m. Podwyższa się go przez zakładanie na szczycie desek 10 cm. szerokich aż do wysokości 3·20 m., potem desek 5 cm. szerokości. Rozbieg i wybieganie na parkan dowolne, trzewików jednak z gwoździami używać nie wolno. Za udany liczy się skok, który doprowadził do chwilowego zwieszenia jedno lub oburącz na górnym brzegu deski. Obowiązkowym jest skok na 2.80 m. Startowało 9 zawodników. 1) Szymański, Stanisław Żółkiew, 3·30 m., 2) Czaja Mieczysław 3·20 m., 3) Harmata Stanisław 3·10 m.

Ćwiczenia równoważne. Przyrządem jest deska poziomą, długości 7 m. w wysokości 1·50 m. nad ziemią. Górna powierzchnia ma 8 cm. szerokości. Ćwiczenia polegają na wykonywaniu na wąskiej, ośmiocentymetrowej powierzchni ruchów ramion i nóg, odpowiadających ćwiczeniom wolnym na ziemi. Chodzi przy tych ćwiczeniach o utrzymanie równowagi przy pochodzie lub ruchach, oraz o uzyskanie prostych i estetycznych linij ramion i nóg. Startowało 9. Czyżewski, Wilno 10 punktów. 2) Krassowski Czasław, Lwów M. 9½ punktów. 3) Zawidowski K. Lwów M. 8½.

Rzut oszczepem do celu. Pierwszym zwycięscą uznano Wanatowicza z Mielca, drugim Wierzbanowskiego z Tarnowa, trzecim Łątkę.

Zawody w grach nie odbyły się, mimo że do palanta zgłosiły się drużyny z Krosna i Warszawy.

Popis oddziału konnego lwowskiego „Sokoła" dał następujący rezultat: Szkoła jazdy (kłus, galop, skoki). Startuje 7. Pierwszy Sauczey, drugi Szmid.

Jeu de Barre. Startuje jedna trójka: Beakok na „Marsie", Szmid na „Lechu" i Sauczey na „Carowiczu". — Pierwszy Beacok, drugi Sauczey.

Po zawodach we właściwej szkole, odbył się popis w zrywaniu pierścienia, oraz kadryl. Do pierścienia startowało 8. Zawody polegały na zrywaniu wysoko zawieszonego pierścienia za pomocą lancy ułańskiej. Pierwszy Sauczey, drugi Grażewski, trzeci Malisz.

W kadrylu z lancami brało udział pięć par: Beacok-Sauczey, Grażewski-Kavats, Szczighino-Kowalewski, dr Till-Szmid, Malisz-Stefko.

Z letnich siedzib.

(Kor. „N. Reformy").

Krynica, 18 lipca.

Po ukończeniu uroczystości grunwaldzkich w Krakowie zaczął się liczniejszy zjazd gości do Krynicy, zwłaszcza kuracyuszów z za kordonu. Bardzo wiele jeszcze mieszkań [illegible] oczekuje gości. Pomiędzy świeżo otwartemi pensyonatami na szczególne zasługuje bardzo wzorowy pensyonat „Nałęczówka", pozostający pod zarządem drowej Wąsowiczowej, gdzie też bawi obecnie znaczna liczba letników.

Ostatnia lista wykazuje 3508 osób. Pomiędzy innymi przybyli w ostatnich dniach do Krynicy: radca dworu Merunowicz, radca dworu Krechowiecki, redaktor Stodolnicki z Lublina, artysta-malarz Stanisław Janowski z siostrą swą, znaną malarką p. Bronisławą Richter-Janowską, konsul francuski ze Lwowa p. Świerczewski, literaci: Maciej Szukiewicz i Jan Pietrzycki, Adolf hr. Łoś ze Lwowa, Aleksandra hr. Starzewska z Warszawy, dyrektor teatru lwowskiego Ludwik Heller i t. d.

Urządzony w Krynicy przez dra Wąsowicza festyn na dochód lecznicy sezonowej pod wezwaniem św. Anny przyniósł 854 kor. dochodu. Również festyn na rzecz kolonii leczniczej dla dziewcząt zgromadził mnóstwo publiczności.

Zapowiedziano tutaj koncert artysty-skrzypka z Krakowa p. Posselta, a w przyszłym tygodniu koncert na rzecz lecznicy św. Anny.

Uroczystość Chopinowska, która się odbędzie w piątek 22 b. m., zapowiada się pod względem artystycznym doskonale. Pianista Gawroński, biorący udział w „Koncercie Chopinowskim" należy dzisiaj do najlepszych polskich Chopinistów. Rano podczas nabożeństwa za duszę Chopina wypowie kazanie ks. profesor Ciemniewski ze Lwowa.

Ypsylon.

Do Rymanowa do 8 lipca przybyło rodzin 680, osób 1491; do Rabki rodzin 560, osób 1681.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 18 lipca.

(Fiakry w Wiedniu. — Dawniej a dzisiaj. — Echo pogrzebu Luegera. — Uwagi o ruchu turystycznym. — Walka o tanie mięso).

(x). Jeżeli kronikę niniejszą rozpoczynam od fiakrów, to utrzymuje się zupełnie w tonie wiedeńskim, tutaj bowiem fiakier należy do najpopularniejszych figur. Otóż panowie fiakrzy urządzili w piątek wielki pochód z końmi i powozami po ulicy Praterstrasse i na „ringach", dla zaprotestowania przeciwko zaprowadzeniu przez namiestnictwo przymusowego taksametru. Oni nie chcą tego instrumentu, któremu dali pogardliwą nazwę: „Taxel". Fiakier wiedeński nie prędko pogodzi się z tym przyrządem, który zaznacza automatycznie należytość za jazdę.

Obecnie gościowi, pytającemu o należytość, odpowiada fiakier zwrotem, który odpowiada naszemu: „Nie pójdziemy do wójta". A teraz ma być inaczej. Ależ wobec tego trzeba zawołać: „Die Weltsteht auf kan' Fall mehr lang". Koniec świata! Zniknie prawdziwy fiakier wiedeński, noszący cylinder i spodnie w kratkę, posiadający „G'müat" i „Hamur". Już teraz fiakier nie będzie zapraszać gościa do jazdy słowami: „Fahr'n m'r Euer Gnaden?" Poco? Niech sobie gada taksameter. Zniknie lokalna poezya fiakierska, która mówi o fiakrze:

„I hab' zwa harbe Rappen,
Mei Zeugerl steht am Graben..."

To wszystko pójdzie do licha, stanie się „pfutsch". Zresztą już teraz, jak twierdzą starzy, upada fiakierstwo, a przy dyszlach zamiast szybkonogich rysaków stoją „kurczęta". Znikają owi fiakrzy, którzy pijąc piwo „Liesinger", chełpili się największą liczbą kar za szybką jazdę.

...Fahr wia der Wind,
I bin halt a echtes Fiakerkind".

Ale poezya swoją drogą, a realna proza swoją. Ta proza oddawna już przestrzega fiakrów, że czasy zmieniają się. Przestrzega ich dzwonkiem telefonu, gwizdawkami tramwajów, trąbkami automobilów. Nie ma co — jeżeli dzisiaj zjawia się ktoś przed sędzią, jako zapisany przez policyanta z powodu szybkiej jazdy, to tym ktosiem nie jest już fiakier, tylko automobilista. Nowe stosunki nieubłaganie wdzierają się w życie i na nic się nie zdadzą demonstracye. Dzisiaj nikt już nie wie, jak gwałtownie demonstrowały szwaczki przeciwko maszynom do szycia. Fiakierstwo będzie uregulowanym przemysłem, a nie „naciąganiem" zamożnych, ale próżnych ludzi za pomocą dowcipów i pochlebstw.

W radzie miejskiej odezwało się echo pogrzebu dra Luegera, gdy mówiono o zbyt wysokich kosztach, które drukarnia Gerina policzyła gminie za druki, wykonane z powodu śmierci burmistrza Luegera. Drukarnia uzasadniła wysokie ceny tą okolicznością, że musiała płacić większe płace personalowi drukarni, który od 24 lutego do 10 marca pełnił służbę w permanencyi. Ale stał się mały skandal, gdyż urzędownie zapytane przełożeństwo drukarzy oświadczyło, że drukarnia Gerina w czasie wymienionym wcale nie miała czynności nieprzerwanej, a wynagrodzenie za nadliczbowe godziny nie doszło nawet do kwoty 350 koron.

Wiceburmistrz Hierhammer oświadczył wobec redaktora dziennika „Reichspost", że drukarnia Gerina z powodu śmierci dra Luegera wykonała tylko klepsydry, plakaty z zawiadomieniem ludności o śmierci, tudzież kilka drobnych druków. Wszystko można było naprzód wykonać, a w chwili faktu wstawić tylko datę. Firma policzyła mimo to 3.015 koron dla personalu technicznego, a 1522 koron za wynagrodzenie urzędników i posłańców, za światło, opał i telefony, za wozy i automobile. Firma podała, że oprócz innego personalu pełniło 16 zecerów nieustanną służbę.

Tymczasem personal techniczny twierdzi, że otrzymał tylko 350 koron, zamiast policzonych przez firmę 3.015 koron, przyczem powołała się na kontrolę pomocników drukarskich. Za właściwe druki dla magistratu policzyła firma 7.693 koron, na co otrzymała zaliczkę w sumie 7.000 koron, przyczem oświadczyła, że z ogólnej sumy 11.230 koron odlicza 1230 koron i zadowolni się 10 tysiącami. Magistrat miał te rachunki sprawdzić, ale dotąd nie uczynił tego. A tymczasem cała sprawa wywołuje niepochlebne komentarze.

Z powodu zmniejszającego się przypływu turystów do Wiednia, o czem pisałem w poprzedniej kronice, ogłasza w dzienniku „Zeit" dr Fischl zajmujące uwagi, które także w Krakowie i Lwowie mogą się przydać. Otóż dr Fischl obwinia przedewszystkiem rozmaite władze, którym się wydaje, ze barwne plakaty i wystawy z obrazami świetlnemi wystarczają do podniesienia ruchu turystycznego. Obcy, który przyjeżdża do Wiednia, spostrzega brak licznych udogodnień i powróciwszy do domu, opowiada o tem innym, odstraszając ich od podobnej wycieczki. Wystarczy zaznaczyć — pisze dr Fischl — że jazda fiakrem w Wiedniu kosztuje prawie tyle, co jazda Zeppelinem. Kto nie mieszka w pierwszorzędnym hotelu, nie łatwo dostanie fiakra bez poprzedniego zamówienia do porannych pociągów, zaś goście hotelów i pensyonatów, znajdujących się poza śródmieściem, muszą w takim razie zupełnie zrezygnować z fiakra.

Monachium posiada tak pożądane udogodnienie, jak telefoniczne zamawianie dorożek. Osoba potrzebująca fiakra, zwraca się telefonicznie do urzędu pocztowego, położonego w pobliżu któregokolwiek ze stanowisk dorożkarskich, płaci 20 fenigów, a w kilka minut potem fiakier zajeżdża przed pomieszkanie, lub hotel owej osoby. Należy do tego dodać, że w Monachium jest o wiele więcej fiakrów automobilowych, niż konnych, i że wszystkie fiakry mają taksametr. Jak ściśle przestrzega policya — pisze dr Fischl — ażeby na stanowiskach przepisanych znajdowały się rzeczywiście fiakry, świadczy fakt, że przed kilku dniami widziałem w Monachium przed głównym dworcem o godz. ½2 w nocy 15 konnych fiakrów, a 24 automobilowe.

Wiedeń liczy ciągle na bogatych Amerykanów i Anglików, na turystów I. klasy, natomiast miasta zagraniczne głównie starają się o te niezliczone rzesze podróżnych, którzy co rok wolny czas spędzają na podróżach. — W pierwszych dniach lipca trzy lub cztery osobne pociągi przywożą codziennie po 600 do 700 podróżnych stanu średniego, którzy są wszędzie pożądanymi gośćmi. Dalej wylicza autor wspomnianych uwag inne niedogodności, trapiące turystę w Wiedniu, ale to są już sprawy lokalne.

Strajk mięsny w Krems trwa dalej, a usiłowania burmistrza, ażeby pogodzić komitet strajkowy z rzeźnikami, spełzły na niczem. — Przeciwnie, rzeźnicy oświadczyli, że ceny mięsa pójdą ponownie w górę, gdyż rzeźnicy mają zamiar ograniczyć zakupno bydła. W Klosterneuburgu odbyło się zgromadzenie konsumentów, na którem uchwalono bojkotowanie rzeźników, jeżeli ceny mięsa nie zostaną obniżone. Wybrano komitet, mający rokować z rzeźnikami. Jeżeli do wtorku nie przyjdzie porozumienie do skutku, w takim razie zostanie rozpoczęty bojkot. Dla Wiednia miałby ten bojkot wielką doniosłość, gdyż Klosterneuburg leży tuż pod Wiedniem i w okolicy tej znajduje się mnóstwo letników ze stolicy. Na wypadek bojkotu, letnicy wprawiliby się do walki z rzeźnikami, która ma pod jesień wybuchnąć w Wiedniu.

Kronika.

Kraków, 19 lipca.

Po dniach grunwaldzkich. Jak to już zanotowaliśmy w naszem piśmie, w nocy z niedzieli na poniedziałek opuściło Kraków około 31 tysięcy gości. Reszta udała się do domów w ciągu następnej doby i w mieście pozostało już niewiele osób zamiejscowych. Równocześnie zaczynają się szykować do odjazdu te rodziny, które swój wyjazd na wilegiaturę odroczyły do ukończenia się uroczystości Grunwaldzkich.

Kraków pustoszeje, nastaje prawdziwa pora ogórkowa. Ale pozostało żywe wspomnienie dni grunwaldzkich, o których wszyscy jeszcze mówią ze wzruszeniem. Przypominamy sobie wszystkie podniosłe chwile, których tak wiele przeżyliśmy w ciągu kilku dni. Oczywiście rodacy nasi, którzy powrócili do swoich ognisk domowych, bardzo nieraz odległych, nawet za Oceanem, zabrali również niewygasłe wspomnienia, które ich będą krzepić podczas codziennych znojów. A jeżeli zdarzyło się jakie zaniedbanie czy przeoczenie wobec drogich nam gości — to niechaj przebaczą. Były to rzeczy przypadkowe, które o ile możności natychmiast naprawiano.

Spiętrzone fale bujnego życia opadły i fale jego płyną znowu zwyczajnem łożyskiem codziennych obowiązków. Pomnik Jagiełły znajdzie się wkrótce w zwyczajnem, ale pięknem otoczeniu, dekoracye ulic zaczynają znikać, chorągwie już nie powiewają. Wracamy, jak wspomnieliśmy do codziennych zajęć. Wojownicy, którzy wrócili z pod Grunwaldu, uczynili tak samo. Konieczny porządek rzeczy.

Podziękowanie posła Hrubana. Poseł czeski dr Hruban przesłał redaktorowi Konopińskiemu następujący list z daty „Ołomuniec 18 bm." Szanowny Panie- Powróciwszy do domu, pospieszam wyrazić Wam i wszystkim Waszym Panom Kolegom gorące podziękowanie za miłą serdeczność, którą darzyliście mnie podczas uroczystości grunwaldzkich.

Żałowałem, że nie mogłem wziąć udziału we wczorajszym wieczorze waszym.

Uroczystości grunwaldzkie zostaną mi trwale w pamięci, zarazem utrwaliły one jeszcze więcej sympatye, które oddawna żywię do narodu polskiego. Są one dla mnie gwarancyą lepszej przyszłości tak Waszej, jak i mego czeskiego narodu.

Gdzie tyle żywotnych sił, tam jest przyszłość!

Ze serdecznem pozdrowieniem kreślę się WPanu szczerze oddany *Dr Hruban.*

Adres do ks. biskupa Bandurskiego. Rodacy wszystkich ziem polskich, zgromadzeni na uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, postanowili wystosować adres dziękczynny do ks. biskupa dr Władysława Bandurskiego, z wyrazami hołdu i wdzięczności za czynny jego udział w uroczystości narodowej i uświetnienie jej podniosłemi patryotycznemi przemówieniami.

Teks adresu wraz z arkuszami, na których obywatelstwo polskie i rodacy z obcych zaborów będą mogli położyć swe podpisy, wyłożony będzie w księgarniach i sklepach. Na koszta druku i oprawy adresu, kładący swe podpisy składać mogą datki w wysokości 10 halerzy.

I. Paderewski przybył wraz z małżonką w niedzielę po południu do lokalu Związku Narodowego, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru dla „Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły". Związek mianował Paderewskiego swoim członkiem honorowym. Po poświęceniu sztandaru i przemówieniu ks. Janickiego, zabrał głos Paderewski i rzekł między innemi:

„Był Grunwald, po Grunwaldzie Kirchholm i Chocim, Beresteczko i Wiedeń! Czyż to nie jest tego znamiennym dowodem? Wśród rozlicznych przyczyn, dla których nasze państwo niegdyś tak wielkie, wspaniałe, potężne, upaść jednak czasowo musiało, najważniejszą właśnie było to, że niektórzy z przodków naszych nie umieli, jak należało, stać przy sztandarze.

„Czem bowiem jest sztandar? Przecież to nie jest czcza tylko honoru oznaka, jest coś więcej, jest to znamię karności i posłuszeństwa, jest to znamię zrzeszenia, jedności, braterstwa i zgody, symbol ukochania idei, a więc i siły. Kto dla sztandaru, więc dla idei, dla wiary, dla Boga, dla Ojczyzny, życia swego oddać nie jest w stanie, ten przy żadnym sztandarze stanąć nie ma prawa. (Oklaski.)

„Wy też o tem wiecie, bo gdybyście nie wiedzieli, tobyście tem świętem imieniem Jagiełły i Jadwigi swego nie ochrzcili Związku. To też z głębi serca Wam za ten zaszczyt wielki dziękuję, za ten zaszczyt wielki, jakiście mnie i mojej ukochanej małżonce uczynili, wiążąc nazwisko nasze z dziejami waszego czcigodnego „Polskiego Związku Narodowego" i jego członka: „Stowarzyszenia imienia Władysława Jagiełły". (Oklaski.) Jeszcze raz Wam dziękuję i wyrażam tę nadzieję i wiarę, że temu sztandarowi nikt i nigdy się nie sprzeniewierzy, że ten sztandar będzie Waszym kierownikiem i obrońcą, będzie Was wiódł zawsze do wielkich, do zacnych czynów, mających zawsze cele Ojczyzny i wiarę w Boga na czele. (Długie oklaski.)"

Po przemówieniu tem, pierwszy złoty gwóźdź do sztandaru z herbem Jagiełły wbiła, jako matka chrzestna pani Paderewska, poczem, jako ojciec chrzestny, Paderewski i licznie zebrani goście.

Biuro prasowe. W dniu wczorajszym ukończyło czynności biuro prasowe, urządzone w gmachu poczty głównej. Biuro prasy czynne było od czwartku rana. Jak wiadomo dyrektor poczt krakowskich, radca Maryan Biliński udzielił komitetowi prasowemu dwie sale, z których jedna przeznaczona była na urząd pocztowy, druga zaś na pokój pracy dla korespondentów zamiejscowych polskich i zagranicznych. Urząd pocztowy biura prasy czynny był dzień i noc. Z sali pracy korzystało przeszło sześćdziesiąt osób. Niektórzy korespondenci pisali artykuły do czwartej i do piątej w nocy. Listy i depesze, nadawane w biurze prasy, wysyłane były natychmiast do urzędu ekspedycyi, a kilka pilniejszych listów wysyłano przez woźnych pocztowych nawet wprost do odnośnych wozów pocztowych na stacyę kolejową. Z zesumowanej wczoraj wieczór statystyki pocztowej podać możemy następujące dane:

Listów, nadanych w biurze prasy, wyszło z Krakowa koło 800; w tem i krótkie korespondentki. Depesz telegraficznych — 120; rozmów telefonicznych — około 50. Największa depesza, wysłana do dziennika wynosiła słów 500. Jak się dowiadujemy skądinąd, były to depesza wysłana do paryskiego „Temps".

Jak już donieśliśmy, dyrektor poczt p. Wopaterni poparł bardzo życzliwie propozycyę krak. komitetu dziennikarskiego co do urządzenia biura prasy. Urządzenie zaś ze wszech miar dogodnego biura prasy jest zasługą dyrektora Bilińskiego, dzięki jego życzliwości i energii biuro to zorganizowane zostało w przeciągu kilku dni — i nie tylko zorganizowane, ale urządzone z takim komfortem i dogodnością, że nawet przyzwyczajeni do urządzeń europejskich korespondenci pism francuskich i angielskich, wyrażali się o niem z podziwem. Dyr. Biliński przez wszystkie dni czynności biura, czuwał osobiście i z wielką gościnnością w lokalu biura. Pracę pocztową z uprzejmością wykonywali pp. kontrolor Eckhardt, oficyał Maszka i przydzielony im do pomocy asystent Foryś. Urządzeniem telefonów i działu mechanicznego zajmował się inż Dutczyński.

Na stołach Biura prasowego znajdowało się kilkadziesiąt pism do użytku dziennikarzy. Redakcye pism polskich przysyłały swe organy przez cały tydzień, a ajencya dzienników J. Hopcasa i Salomonowej dostarczyła najważniejszych pism niekrajowych.

Hojny datek na dar Grunwaldzki. Prezes T. S. L. dr Ernest Bandrowski otrzymał zawiadomienie, że p. Władysław Gniewosz ze wsi Konty, złożył na „Dar grunwaldzki" list zastawny Towarzystwa Kredytowego w Lublinie, opiewający na tysiąc rubli.

Na T. S. L. Otrzymujemy ze Lwowa pismo następujące:

Ze względu, że w obecnym roku jubileuszowym grunwaldzkim wszelkie datki płynące na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej nosiły przeważnie miano „Daru Grunwaldzkiego", jako żelaznego kapitału na cele oświaty, przez co zwykłe dochody T. S. L. zasilane tylko odsetkami od tego kapitału, nadmiernie się uszczupliły i spowodowały znaczny deficyt w rachunkach Towarzystwa — przeto składam na rzecz T. S. L. skromny datek 100 K, apelując do społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie do kupiectwa krakowskiego, które z okazyi zlotu miało znaczne dochody, ażeby jakąś większą kwotą złożoną dla Towarzystwa cofnęły możliwie zamknięcia kilku szkół kresowych polskich, którym to dla braku funduszów zagraża.

Szymon Michał Toepfer.

Datek r. m. Toepfera otrzymaliśmy już przedtem.

Składka służącej. Podczas pochodu grunwaldzkiego w niedzielę, Anna Karpówna, służąca państwa Gołębiowskich przy ul. Podwale, korzystając z obecności gości, przypatrujących się pochodowi z balkonu, wystąpiła z propozycyą składki na „Dar grunwaldzki". Położywszy na tacy 20 h od siebie zebrała 11 kor. 5 h, które złożono w administracyi naszego dziennika.

Z teatru miejskiego. „Walc miłości" najweselsza z operetek Ziehrera, autora „Wesołej dwójki", przedstawioną zostanie przez artystów lwowskich po raz pierwszy jutro we środę, następnie w piątek i sobotę. W przedstawieniu operetki, która w sezonie zimowym na scenie lwowskiej cieszyła się olbrzymiem powodzeniem — biorą udział w głównych rolach pp. Milowska, Kliszewska, Kasprowiczowa, Katarzyna Sawicka, Markowska; oraz pp. Dobosz, Szmidt, Karasiński i inni.

Dziś we wtorek „Lohengrin", z udziałem pani Ireny Bohuss i Józefa Manna. We czwartek trzecie i ostatnie przedstawienie wspaniałej opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod"; ostatni i pożegnalny występ Ireny Bohuss i Józefa Manna.

Teatr ludowy. Dziś dwa ostatnie przedstawienia grunwaldzkie, na które się złożą „Gwiazda Syberyi" o godz. 4 po południu i „Kościuszko pod Racławicami" wieczorem o godz. 8. Oba dane będą w parku Krakowskim. We środę „Ułani księcia Józefa", sztuka śpiewna, która cieszy się ciągle wielkiem powodzeniem. We czwartek „Wiedeńska krew".

W sprawie ustalenia pisowni polskiej. Towarzystwo miłośników ojczystego języka we Lwowie wniosło do krakowskiej Akademii umiejętności pismo, w którem podnosi dotkliwie odczuwać się dającą potrzebę ustalenia sprawy pisowni polskiej. W memoryale, przedstawiającym wyczerpująco tę potrzebę, podniesiono słusznie, że mimo teoretycznie przyjętych zasad pisowni, akceptowanych przez Akademię umiejętności, wkradł się w praktyce w latach ostatnich niebywały w tym względzie chaos. Wszystkie trzy zabory używają różnej pisowni, wszystkie wiedzą o tej niewłaściwości, a nikt nie ujmie się za całością języka i nie użyje odpowiednich środków, aby temu wprost nieszczęściu narodowemu zapobiedz. „W roku rozmyślań nad blaskiem i siłą oręża polskiego przed pięciu wiekami, postawmy silną podwalinę pod gmach ducha narodowego, zespólmy się w pracy, a ujednostajniając pisownię ojczystego języka, dajmy dowód, że pamiętając o rycerskich czynach dzielnego króla Jagiełły, nie zapominamy o przyszłości." Memoryał miłośników języka nie powinien przebrzmieć bez echa, a instytucya, do której oni apelują — Akademia umiejętności — ma obowiązek podjąć nie tylko rewizyę ogłoszonych już prawideł, ale wszystkiemi rozporządzalnemi środkami starać się, aby jej głos stał się wyrocznią w tym kierunku, prawem dla całego narodu.

W kółku chemików wybrano nowy zarząd; wybrani zostali pp. Pietrzak przewodniczącym, Zabielski zastępcą, Leśkiewicz sekretarzem, Łosiówna skarbniczką, Myśliwy biblitekarzem, i Topolnicki gospodarzem. W skład komisyi rewizyjnej weszli pp. Gerzałek, Borowska i Dąbrowski.

Morderstwo w Zakrzówku. W sprawie morderstwa w Zakrzówku, o którem donieśliśmy w porannym numerze, dodajemy jeszcze parę szczegółów.

Michał Baran i Rozalia Hołdrowiczówna sprowadzili się do domu p. Goldbergera l. 57, 1 kwietnia. Zamieszkiwali stancyjkę w podworcu w małym domku, którego budowa wskazuje, że musiał być kiedyś drewutnią. Jak sąsiedzi opowiadają, z mieszkania ich bardzo często dochodziły krzyki i wrzaski. Kłótnie a w następstwie i bitki powstawały na tem tle, że Hołdrowiczówna nałogowo piła, nie dbała o swego „męża" nie chciała mu gotować strawy, tak, że nieraz gdy przychodził z roboty, nie miał się czem posilić. Po każdej awanturze i bitce żyli potem w najlepszej zgodzie, grali w karty i bawili się. Reputacya obojga a w szczególności Hołdrowiczównej, stała na bardzo niskim stopniu, w policyi notowaną była jako kieszonkowa złodziejka.

W dniu krytycznym wyszli zaraz z rana n. błonia, wrócili na Zakrzówek wieczorem.

Około godz. 9-ej widziała ich jedna z sąsiadek w najlepszej zgodzie pijących wódkę w handlu Tillesa. Wrócili o w pół do 10-ej. Po chwili w mieszkaniu ich rozległy się krzyki i wrzaski, sąsiedzi jednak nie zwracali na to uwagi, ponieważ ona sama nieraz mówiła, że gdyby ją nie bił, toby go tak nie kochała. Prawdopodobnie w czasie szamotania się i bicia musiał Baran uderzyć Hołdrowiczównę tak nieszczęśliwie, że naruszył jakiś organ, który spowodował śmierć. Gdy zbrodniarz spostrzegł, że ofiara jego już się nie rusza, starał się ją cucić, o czem świadczą jej mokre suknie, z których ją rozebrał, oraz mokra podłoga. Gdy wszelkie wysiłki w tym kierunku okazały się daremnemi, Baran wyszedł z domu i poszedł do pobliskiej karczmy i pił dalej, gdzie go też żandarmerya znalazła. Po przesłuchaniu, podczas którego zachowywał się zupełnie apatycznie, żandarmerya skutego odstawiła go wczoraj do więzienia.

Widok zamordowanej robi straszne wrażenie. Twarz nabrzmiała, zbita, całe ciało sine. Mieszkanie zamknięte, okno zasłonięte. Dzisiaj ma przybyć komisya sądowa, poczem odbędzie się sekcya. Pogrzeb ofiary odbędzie się jutro. Morderstwo jeszcze dzisiaj stanowi na Zakrzówku sensacyę dnia.

Ostrzeżenie. Z dyrekcyi policyi komunikują nam: W myśl ustaw administracyjnych i wojskowych w rejonie fortecznym nie wolno robić ani zdjęć fotograficznych ani malować. Od pewnego jednak czasu coraz częściej się zdarza, że amatorzy fotografowie, malarze i wycieczkowcy, przekraczają rejon, fotografują i malują, przez co popadają w konflikt z władzami wojskowemi i policyjnemi i narażają się na nieprzyjemności. Dyrekcya policyi przypomina zatem publiczności tę ustawę i zwraca uwagę na tablice, umieszczone na terenie fortecznym, które podają do wiadomości ten zakaz, dodając, że o pozwolenie ewentualnego chodzenia po rejonie fortecznym starać się należy w biurach komendy korpuśnej.

Z kraju.

Biecz, 18 lipca. (Uroczystość Grunwaldu). Uroczystość grunwaldzką obchodziło nasze miasto w niedzielę 17 lipca nader uroczyście. — Już wczesnym rankiem zbudziły mieszkańców odgłosy strzałów moździerzowych, a równocześnie ze szczytu prastarej wieży, niestety po ostatnim pożarze Biecza w roku 1903 jeszcze nieodrestaurowanej, odezwały się głosy pieśni patryotycznych, śpiewanych przez tutejszą młodzież, i hejnał, odegrany na trąbkach. — Miasto całe przybrało odświętną szatę. Mieszkańcy poprzystrajali swoje domy czem kto mógł i jak kto mógł. — W oknach widniały nalepki, wydane przez Związek Sokoli. Nawet na najmniejszej chałupce widać można było chorągiew o barwach narodowych polskich lub litewskich. Żydzi, będący w przeważnej części właścicielami domów, nie usunęli się od obowiązku patryotycznego i przystroili swoje domy. To też tem przykrzejsze wrażenie robiło, że znalazła się pewna instytucya finansowa katolicka i rzekomo polska, której zapewne nie stać było na wywieszenie bodaj skromnej chorągiewki na swoim własnym budynku. — Już około godziny 8 zaczęły tłumy zapełniać rynek, gdzie wystawiono wspaniały ołtarz, przy którym miała być o godzinie 10 odprawiona msza święta i miało być wygłoszone kazanie okolicznościowe.

O godzinie 10 rozpoczęła się msza święta, celebrowana przez księdza gwardyana Markiewicza z zakonu Braci Mniejszych. W czasie mszy świętej wstąpił na kazalnicę ksiądz profesor dr Soczek z zakonu Braci Mniejszych ze Lwowa. Kaznodzieja w wymownych słowach przedstawił dzieje Grunwaldu, których w skupieniu wysłuchały rzesze wiernych. W czasie mszy świętej śpiewał pięknie chór miejscowej młodzieży. Po skończonej mszy świętej uszykował się pochód olbrzymi i z duchowieństwem na czele wyruszył ku górze Jadwigi, na której stał niegdyś zamek królowej Jadwigi. Tam, na skale, wmurowano piękną tablicę pamiątkową, wykonaną artystycznie w sanockiej fabryce wagonów. — Po poświęceniu tablicy przez księdza Markiewicza, zabrał głos adwokat tutejszy i członek „Eleuteryi", p. dr Maciejowski i w słowach prostych przedstawił znaczenie dziejowe Grunwaldu, jak również podał wskazówki, jakich trzymać się powinniśmy na przyszłość.

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych i rozdaniu pomiędzy lud broszur pamiątkowych, zaczęły się tłumy powoli rozchodzić. A była to godzina 2 po południu. — Wieczorem na zakończenie uroczystości spalono na górze Jadwigi ognie sztuczne i odśpiewano pieśni patryotyczne. Należy się wdzięczność komitetowi za urządzenie tej wspaniałej manifestacyi. *Glob.*

Nowy Sącz, 18 lipca. (Burza. — T. S. L.) Dziś w południe nadciągnęła tu gwałtowna burza z piorunami i gradem, trwająca blizko godzinę. Wichura zrywała blaszane dachy, niszczyła drzewa; ulice w jednej chwili stanęły pod wodą; na budynku dyrekcyi skarbu piorun odrzucił połowę blaszanego dachu; w okolicy pozapalał w trzech miejscach domostwa włościańskie. Słowem, rozpętały się żywioły.

Sympatyczny oddźwięk znalazła uchwała walnego zgromadzenia T. S. L. w Krakowie, że przyszły zjazd T. S. L. ma odbyć się w Nowym Sączu. Ośmnaście lat mija od podobnego zjazdu Tow. pedagogicznego; miasto nasze z dumą oczekiwać będzie tej chwili Zjazdu „Sejmu oświatowego" i jego obrad.

Związek okręgowy już dziś zakreśla ramy pracy oświatowej na szerszą skalę i pracy przygotowawczej, aby pod każdym względem zjazd wypadł imponująco.

Jarosław, 14 lipca. (Z Rady miasta. — Sprawa sądu obwodowego. — Różne).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono bez dyskusyi rozszerzyć akt darowizny gruntu pod sąd obwodowy, przez dodanie do dawniej ofiarowanego gruntu jeszcze 10.000 metrów kwadratowych ziemi przyległej i tem uczynić zadość żądaniom rządu, który zamierza dom poprawy dla młodocianych przestępców z Sanoka przyłączyć do tut. sądu obwodowego. Wobec tego należy się spodziewać w najbliższym czasie robót około założenia kamienia węgielnego pod sąd obwodowy. Następnie Rada miasta po dwukrotnem poprzedniem odrzuceniu wniosku o przyczynieniu się do kosztów obchodu grunwaldzkiego w Krakowie, przekazała wreszcie 100 kor. na ten cel z funduszów gminy, poczem po bardzo długiej debacie nad żądaniem Wydziału krajowego, aby miasto przyczyniło się do rozszerzenia, przebudowy i restauracyi szpitala powszechnego, uchwalił przyczynić się tylko połową kosztów do zamierzonych melioracyj i adaptacyj. W dalszym ciągu uchwalono nadać nowej ulicy (przy ul. 3 Maja), przechodzącej obok pola p. Kostórkiewicza nazwę ul. Królowej Jadwigi, oraz cały szereg spraw pomniejszych.

Ks. kapelan Płachetko, wskutek jednomyślnego przyjęcia pamiętnej rezolucyi z dnia 1 czerwca przez Radę miasta, potępiającej w ostrych słowach zachowania się ks. Płachetki na przyjęciu u ks. proboszcza Fussa, wniósł do tutejszego sądu powiatowego skargę o obrazę czci przeciwko 23 członkom Rady miejskiej.

Tarnopol, 17 lipca. (Obchód grunwaldzki w Horodyszczu k. Brzeżan. — Zbrodniczy czyn Rusinów. — Proces o znieważenie księdza. — Jarmark św. Anny).

Polacy w Słobódce i Horodyszczu urządzili 10 b. m. podniosły obchód rocznicy grunwaldzkiej przy udziale 80 Sokołów włościan z Kozłowa z dziedzicem Kijanowskim na czele. W programie było poświęcenie pamiątkowego krzyża. Tymczasem poprzedniej nocy wpadli Rusini i gotowy krzyż przecięli, aby nie dopuścić do uroczystości. Mimo to obchód się odbył, częściowo pod opieką żandarmów, gdyż Rusini chcieli wywołać awanturę.

Do podobnej awantury omal nie przyszło także podczas poświęcenia pomnika Kościuszki w Berezowicy Małej. Tylko spokojowi i godności Polaków należy przypisać, że do niej nie przyszło. Te fakta dają jednak wyobrażenie, z jakiemi trudnościami i anarchią muszą Polacy walczyć nawet w sprawach czysto kulturalnych.

Przed trybunałem tarnopolskim toczyć się będzie proces o głośną w swoim czasie sprawę znieważenia księdza Bienika w Czortkowie podczas procesyi przez dwóch oficerów z pułku dragonów: Edgarda Köppla i Baara. Rozprawa rozpoczęła się 11 b. m. ale została odroczoną, celem powołania dalszych świadków. Zdaje się jednak, że wynik będzie dla ks. Bienika niezbyt korzystny. Ks. Bienika równocześnie oskarża o pobicie por. Köppel.

Wielki 14 dniowy jarmark św. Anny w Tarnopolu będzie trwał od 26 lipca do 9 sierpnia. Ze względu na dobry urodzaj zapowiada się dobrze.

Ze świata.

Litwini a Grunwald. Przed kilku dniami podaliśmy odpowiedź redakcyi pisma litewskiego „Lieutuvos Zinios" na zaproszenie krakowskiego komitetu do wzięcia udziału w obchodzie grunwaldzkim. Takie same zaproszenia otrzymały redakcye innych pism litewskich oraz niektóre towarzystwa, biskup żmudzki, rektor i kilku znanych działaczy litewskich.

Wskutek tego odbył się w Kownie zjazd Litwinów wileńskich i kowieńskich, na którym uchwalono wysłać telegram do Krakowa w języku litewskim w tym samym duchu, w jakim była zredagowana odpowiedź redakcyi „Lieutuvos Zinios". Pod telegrafem podpisali się: „Vienybe", „Drangija", „Viltis", „Saule", dr R. Szliupas.

Prócz tego zjazd delegował ks. Tumasa do Krakowa, jako korespondenta pism, podpisanych na telegramie. Ks. Tumas wyjechał do Krakowa i po drodze ma zamiar odwiedzić Lwów, w celu zapoznania się ze stosunkami polsko-rusińskiemi.

Dzieciobójca. Z Budapesztu telegrafują: Służący pocztowy Molnar w następujący sposób opisuje zamordowanie swoich dzieci:

„Wysyłając rano wczoraj żonę z domu nie miałem żadnych zamiarów morderczych. Później zaciąłem się i skaleczyłem się. Widząc, że mimo dość wielkiej rany nie czuję żadnego bolu, powziąłem nieszczęsną myśl zamordowania w ten bolesny sposób swych dzieci.

Zbliżyłem się więc do nich, gdy jeszcze spały, i popodcinałem im gardła. Następnie chciałem sobie odebrać życie, ale widocznie brzytwa już się stępiła, gdyż nie zraniłem się śmiertelnie.

Groźba strajku kolejowego we Francyi. Rada nadzorcza krajowego Związku służby kolejowej poleciła komitetowi strajkowemu w Paryżu, ażeby o ile możności jak najprędzej dał znak w stosownej chwili do powszechnego strajku służby kolejowej. Ma to być protest przeciwko towarzystwom kolejowym, które nie chcą z syndykatem rokować w sprawie podwyższenia płac służby kolejowej. Jeden z członków wydziału syndykatu kolejowego oświadczył wobec dziennikarzy, że w pewnej chwili, n. p. o północy, na dany znak staną wszystkie pociągi, maszyniści i palacze zgaszą ogień, a kotły wypróżnią, konduktorzy urządzą blokadę toru za pomocą petard i sygnałów, poczem cała służba pociągu pojdzie spać, pozostawiając na los szczęścia podróżnych i pakunki.

Jest to już druga groźba ze strony syndykatu kolejarzy. Pierwsza, zupełnie podobna zapowiedź strajku, pojawiła się przed tygodniem. Rząd francuski zamierza chwycić się takiego środka, jakiego użyto we Włoszech i na Węgrzech podczas strajku kolejowego. Mianowicie powołano do ćwiczeń wojskowych kolejarzy, którzy jeszcze nie wysłużyli wszystkich lat służby i przydzielili ich wszystkich do pełnienia służby kolejowej pod grozą sądu wojskowego.

Zmarli:

Piotr Porzycki, uczestnik powstania narodowego z roku 1863, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 68, umarł w Krakowie.

Kazimierz Figiel, właściciel zakładu fryzyerskiego, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 32.

Stefan Zaleski, słuchacz praw na uniwersytecie Jagiellońskim, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 20.

Na dar Grunwaldzki nadesłali do administracyi „N. Reformy": Ełeszkiewicz 1 rub. 10 kop., Niedźwiecki Konrad, adwokat z Petersburga 50 kop., N. N. z Krakowa 4 kor., Sikora z Zakopanego zebrane w willi „Nieczuja" 62 kor. 56 hal., Kółko Slawistów 20 kor., Towarzystwo polskie w Zurychu 30 kor., dr Artur Chojecki 10 kor., uczestnicy zjazdu ochotniczych straży pożarnych 60 kor., Brenszteinowie ze Żmudzi 10 kor., Aniela Karp, służąca z Królestwa 11 kor. 05 hal., (zebrano podczas pochodu między gośćmi p. Masłowskiego), Henryk Pachulski 10 kor., Zosia, Wandzia i Walercia Kleinleglerówny 3 kor. N. N. z wesela p. Kosowskiej w Podgórzu 8 kor., Kółko chemików U. J. 13 kor. 70 h., Jan Tomaszewski 1 kor., Stanisław Zimiński 10 kor., Wagner im. cukrowni Garbów (200 rub.) 506 kor., Zofia Świdówna 50 kor. (ku uczczeniu ojca ś. p. Ludwika Świdy), Jan Jeżewski z Dalatowa (gub. kielecka, poczta Jędrzejów) składa 100 rub., jako ratę za r. 1910, zobowiązując się wypłacić 2000 kor., uczestnicy „Pielgrzymki po Polsce", urządzonej z inicyatywy krakowskiego Ogniska naucz., przypatrzywszy się zblizka bezwzględnej, pełnej nienawiści i okrutnej walce nowożytnych Krzyżaków z rodakami naszymi składają 100 kor., urzędnicy państwowi oraz grono nauczycielskie w Oświęcimiu 95 kor.

Na dom polski w Mor. Ostrawie złożył M. S. 20 kor.

Na szkoły kresowe. Prof. Bossowski wyjeżdżając, zamiast dekoracyi domu, złożył na szkoły kresowe 10 K.

Z kalendarza. We wtorek 19 lipca: Wincentego a Paulo w.; we środę 20 lipca: Czesława i Hieronima ww.; we czwartek 21 lipca: Praksedy i Daniela pr.

Wschód słońca dnia 20 lipca o godzinie 3 min. 55, zachód o godzinie 7 min. 38; długość dnia godzin 15 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 lipca termometr doszedł od + 12·1 do + 25·0 C.; — barometr opadał.

Dnia 19 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 738·6 mm., termometru 18·7 C.; wiatr zachodni.

Z Zakopanego telefonują: Pogoda, dzień słoneczny.

Opera i operetka lwowska.

We wtorek: „Lohengrin".
We środę: „Walc miłości".
We czwartek: „Konrad Wallenrod".
W piątek: „Walc miłości".
W sobotę: „Walc miłości".
W niedzielę: „Manewry jesienne".
W poniedziałek: „Madame Butterfly".
We wtorek: „Walc miłości".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek o godz. 4 po południu: „Gwiazda Syberyi", o godz. 8: „Kościuszko pod Racławicami".
We środę: „Ułani księcia Józefa".
We czwartek: „Wiedeńska krew".

Kronika lwowska.

Lwów, 19 lipca.

Wiadomości osobiste. Marszałek Badeni wyjechał dziś na urlop. Również wyjechał przew. sądu Tchórznicki.

Śledztwo w sprawie napadu ruskiego. Wczoraj przesłuchiwano pewnego studenta, Polaka, który miał nauczyciela Rusina, jednego z uczestników napadu. Ten opowiadał swemu uczniowi o zamierzonym wiecu ruskim na uniwersytecie. W kancelaryi zarządu więziennego leży cały stos ogromnych „palic" ruskich i toporków z żelaznemi głowicami, które odebrano Rusinom po napadzie.

Prusacy a Grunwald.

Z Berlina telegrafują:

Z rozporządzenia prokuratoryi dokonano dzisiaj z rana rewizyi w lokalu redakcyi „Dziennika Berlińskiego", przyczem skonfiskowano broszury grunwaldzkie. Rewizyi dokonano także u prezesów stowarzyszeń polskich.

Z Mysłowic telegrafują do nas uczestnicy obchodu grunwaldzkiego z zaboru pruskiego, że graniczne władze pruskie poddają powracających z Krakowa podróżnych bez względu na poddaństwo, zarówno pruskich, jak rosyjskich i austryackich, niesłychanym szykanom. Rewizya bagażu odbywa się z niesłychaną drobiazgowością, a wszelkie znalezione u podróżnych pamiątki grunwaldzkie, książki, medale, wydawnictwa, o ile znaleziono w bagażu, bywają konfiskowane. Niezależnie od tego urząd graniczny skwapliwie notuje nazwiska wracających, a ci, u których cokolwiek znaleziono, pociągani są do odpowiedzialności na zasadzie protokółów na miejscu sporządzanych.

Przepisy dyscyplinarne dla szkół średnich.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 19 lipca.)

Wiedeń. W ministerstwie oświaty odbywają się obecnie narady w sprawie wydania jednolitych przepisów dyscyplinarnych dla wszystkich szkół średnich.

Sprawą tą zajmowali się dyrektorowie szkół średnich w roku ubiegłym i poczynili ciekawe propozycye. Najciekawszą jest propozycya zaprowadzenia samorządu uczniów, jak to zaproponowano także na zjeździe filologów w Gracu. Uczniowie mieliby na podstawie tego samorządu, pod kierunkiem nauczycieli, sami administrować szkołą, wybieraliby przewodniczącego i radę administracyjną, a nadto obrońcę, trybunał dyscyplinarny urzędników administracyjnych (sic!), władze sanitarne, porządkowe, szkolne i t. d.

Uczniowie dwóch najwyższych klas mieliby prawo przez kilka dni nie przychodzić do szkoły bez usprawiedliwienia, dopóki nie stracą zaufania nauczyciela.

Osobny paragraf zajmuje się uczęszczaniem uczniów do teatru i na koncerta, inny paragraf ostrzega przed zbyt wczesnem paleniem tytoniu i piciem alkoholu, inny wreszcie paragraf przestrzega przed wywoływaniem waśni wyznaniowych lub narodowościowych.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 19 lipca.)

Goście cesarza.

Wiedeń. Oprócz cesarza Wilhelma przybędą tu z początkiem września król hiszpański, król saski i ks. regent bawarski Luitpold, celem złożenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi życzeń z okazyi 80 urodzin.

Bójki na zgromadzeniu.

Wiedeń. Zgromadzenie partyi liberalnej Rady miejskiej, na którem miano omawiać sprawę Hraby i zarzutów o korupcyę, podniesionych przeciw obecnej większości Rady miejskiej, zostało wczoraj przez partyę chrześcijańsko-socyalną rozbite. Między obu stronami przyszło do bójki. Rzucano na siebie szklankami i krzesłami. Jednego z mówców zrzucono ze stołu. Wiele osób jest rannych.

Język w sądach.

Berno. (Morawy). „Ostravsky Dennik" donosi: Wyższy sąd w Bernie uwzględnił zażalenie dwóch adwokatów czeskich z Cieszyna i wydał orzeczenie, iż sąd w Cieszynie ma w sprawach procesowych stron czeskich protokół i wyrok wydać w języku czeskm.

Zmowy robotnicze.

Budapeszt. Robotnicy fabryk żelaznych i metalurgicznych odbyli wczoraj pięć zgromadzeń, na których przyjęto rezolucyę, oświadczającą, że robotnicy obstają przy swoich żądaniach. W ciągu nocy komitet wykonawczy związku tych robotników odbył posiedzenie i postanowił w ciągu dnia dzisiejszego porozumieć się ze związkiem krajowym węgierskich fabryk żelaznych i metalurgicznych, celem podjęcia rokowań, aby istniejące między przedsiębiorcami a robotnikami różnice usunąć. Oczekiwać więc należy, że projektowany na 20 b. m. lokaut nie przyjdzie do skutku.

Dymisya Tomasicza.

Zagrzeb. Dymisya Tomasicza odeszła już z Budapesztu do Ischlu. Przypuszczają tu jednak, że na stanowisku bana chorwackiego nie nastąpi żadna zmiana i że cesarz dymisyi Tomasicza nie przyjmie.

Zjazd w Marienbadzie.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi, że zjazd między wielkim wezyrem Hakki paszą a hr. Aehrenthalem, jaki się wkrótce odbędzie w Marienbadzie, ma na celu zbliżenie Turcyi do trójprzymierza.

Włochy i Austrya.

Rzym. Dzienniki donoszą, że ambasador austryacki użalał się u rządu włoskiego z powodu udziału żołnierzy włoskich w manifestacyach iredentystycznych z okazyi przybycia do Rzymu włoskiej wycieczki z Tryestu.

„Giornale d'Italia" zapewnia, że minister wojny dał żądane wyjaśnienia i że sprawa będzie w życzliwy sposób załatwiona.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 19 lipca.

Oficerowie tureccy w Austryi.

Konstantynopol. Dziś wyjechało do Wiednia 30 oficerów tureckich, którzy na dwa lata wstąpią do armii austryackiej, celem wykształcenia się. W przyszłym tygodniu wyjeżdża w tym samym celu 30 oficerów do Berlina.

Koniec bojkotu.

Konstantynopol. Bojkot towarów i okrętów greckich został zakończony, ponieważ rząd zagroził, że w przeciwnym razie użyje broni przeciw strajkującym.

Strajki w Hiszpanii.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Madrytu:

Do Bilbao wysłano dwa pułki z obawy przed rozruchami z powodu strajku generalnego. Dziś rozpoczęli strajk robotnicy kopalni węgla i agitują za przyłączeniem się innych zawodów do strajku.

Sytuacya w Barcelonie jest również bardzo poważna.

Przewroty w Ameryce.

Londyn. Z Waszyngtonu donosi „Morning Post": Stany Zjednoczone będą prawdopodobnie interweniować, celem usunięcia prezydenta Nicaraguy Madriza, aby przez to przywrócić tam normalne stosunki.

Kable telefoniczne.

Londyn. Angielski generalny urząd pocztowy w ostatnim czasie kazał założyć podmorski kabel telegraficzny najnowszej konstrukcyi z Dovru do przylądka Grisnez, aby uzyskać lepsze połączenie między Anglią i Francyą i poczynić próby telefonicznego połącz nia między Londynem i Amsterdamem, a możliwie także z Berlinem i innemi miastami niemieckiemi.

Jestto pierwszy tego rodzaju kabel, położony w otwartem morzu. Podobny kabel już przedtem położono w jeziorze bodeńskiem. Nowy kabel ma być oddany do użytku, gdy tylko Francya wykończy odpowiednie linie na lądzie. Jeżeli próby wypadną korzystnie, to ewentualnie położony będzie jeszcze drugi kabel.

Ottawa. (Biuro Reutera). Na kilku liniach kolejowych wybuchł strajk. — Sądzą jednak, że po 24 godzinach będzie on załagodzony.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 19 lipca.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godzinie 5 po południu.

Sokoli z nad Renu. W uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie wzięła również udział grupa „Sokołów" polskich z różnych miejscowości z nad Renu. W liście, wystosowanym do naszej redakcyi, wspominają ci rodacy, że chwile w ukochanym grodzie Jagiellonów należały do najpiękniejszych jakie im życie przyniosło. List kończy się zdaniem: „Żegnamy Cię grodzie ukochany i was bracia Krakowianie. Czołem!"

Wycieczka do Niepołomic, zorganizowana przez „Straż Polską" dla sypania „Kopca grunwaldzkiego", wyrusza dziś o godzinie 3 po południu z dworca kolejowego. Udział w wycieczce zgłosiło wielu pozostałych jeszcze w Krakowie gości.

Kradzieże. Jak już donosiliśmy, podczas uroczystości grunwaldzkich, grasowali między publicznością liczni złodzieje kieszonkowi, okradając zwłaszcza gości. Między innymi jednemu z Polaków z Rosyi, wyciągnął jakiś kieszonkowiec po niedzielnych zawodach sokolich, portfel z 500 rublami.

Nagła śmierć. Pogrzeb panny Elwiry Beze, zmarłej onegdaj nagle, odbędzie się dziś o g. 4 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Katastrofa kolejowa. Z Melbourne donoszą: Według ostatnich wyników badań, liczba rannych podczas wypadku kolejowego na stacyi Richmond, wynoszą 114, z tych 33 ciężko rannych.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 19 lipca).

Lwów. Dziś o godzinie 10 i pół przed południem rozpoczęły się w gmachu Sejmu kraj. obrady pełnej komisyi sejmowej dla reformy wyborczej, której posiedzenie po ostatnich zajściach w subkomitecie stało się nieodzowne.

Posiedzenie otworzył poseł Głąbiński. — Komplet jest prawie zupełny, bo na 25 członków komisyi, przybyło 24.

Protokół z posiedzeń subkomitetu przedłożył pos. Paygert.

Sytuacya, stworzona uchwałami subkomitetu, jest rozpaczliwa, gdyż lewica i ludowcy z pełnej komisyi nie chcą akceptować uchwał powziętych przez subkomitet, a mianowicie zasad reformy wyborczej.

Z powodu trudności formalnych i merytorycznych, musiano przerwać obrady komisyi i zastanowić się w kuloarach nad dalszemi obradami.

Narady poszczególnych stronnictw trwają dotąd.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do Rodaków najmilszych w Ojczyźnie!

Podziękowanie.

My, niżej podpisani, poczuwamy się do obowiązku po złożonym hołdzie wielkiemu królowi Jagielle i Jego świątobliwej małżonce Jadwidze, po uczczeniu serdecznem starego Krakowa wraz z jego wielkiemi pamiątkami — złożyć niniejszem wszystkim Rodakom naszym podziękowanie za ogólną serdeczność, z jaką witaliście nas tu, w najdroższej Ojczyźnie naszej. W szczególności dziękujemy Wam Krakowiacy, za Waszą gościnność zacną a staropolską.

Przeżyliśmy z Wami, kochani Rodacy, krótką chwilę, ale tak wielką, że pozostanie ona na wieki w sercach naszych wyrytą.

Niemniej wyrażamy przy tej sposobności uznanie Zarządowi hotelu **„Austrya"**, w którym zamieszkaliśmy, za jego sumienność i usłużność, z jaką rzadko spotkaliśmy się w tego rodzaju zakładach na szerokim świecie.

Odjeżdżając, żegnamy Was, Rodacy i wołamy z głębi serc naszych: **Oby przybyć nam było znów danem — lecz do Ojczyzny już wolnej i niepodległej!** 5150

Józef Kowaczek, delegat rzymsko-katol. Zjednoczenia w Chicago.

Feliks Augustynowicz, delegat Macierzy polskiej w Chicago.

†

Kazimierz Figiel

właściciel zakładu fryzyerskiego,

zmarł w Krakowie dnia 18 b. m. Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lipca b. r. 5156

Zosieńka

córeczka **Gustawa i Felicyi Müllerów**, zmarła w Krakowie, dnia 16 lipca b. r., w drugiej wiośnie swego życia.

Herman Müller

długoletni obywatel m. Bochni

zmarł dnia 17 lipca b. r. we Wieliczce w 71 r. życia. Zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz krakowski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·45. Renta majowa 93·95. Renta koronowa węgierska 92·05. Akcye austr. zakł. kred. 670·50. Akcye węg. zakł. kred. 846·—. Akcye Anglobanku 315·75. Akcye Unionbanku 622·50. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 504·75. Akcye kolei państwowych 740·25. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni 700·50. Akcye tytoniowe 388·—. Alpiny 742·25. Rima-Muranyi 690·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2778·—. Losy tureckie 258·25. Ruble 258·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 19 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 210·60. Tow dyskontowe 186·25.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 92·90 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 93·95; 4-procentowe listy zastawne 87·40 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·95 rb.; akcye łódzkie 98·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 167·— rb.; Lilpop 119·50 rb.; Rudzki 591·50 rb.; Zawiercie 160·— rb., Żyrardów 267·— rb.; Putiłów 145·25 rb.; Berlin 46·15;

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 19 lipca.
Pszenica na październik 9·42 do 9·48; pszenica na kwiecień 9·66 do 9·67; żyto na październik od 7·08 do 7·09; owies na październik od 7·13 do 7·14; kukurudza na lipiec 5·69 do 5·70; kukurudza na sierpień 5·65 do 5·66; kukurudza na maj 5·63 do 5·64; rzepak na sierpień 12·05 do 12·15.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

w Krakowie.

Rachunek zysków i strat z działu ogniowego za czas od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1909 r.

Rozchód.

		K	h	K	h
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone	7,105.068	19		
	mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	2,086.231	02	5,018.837	17
II.	Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej			2,282.638	63
III.	Odpisy i inne wydatki			1,611.602	88
IV.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	1,273.622	85		
	mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	350.295	26	923.327	59
V.	Stan funduszów z końcem roku 1909	15,856.429	10		
	mniej kontrasekuracya	1,324.447	06	14,531.982	04
VI.	Pozostałość			1,083.489	68
				25,451.877	99

Przychód.

		K	h	K	h
I.	Fundusze przeniesione z r. 1908	15,916.878	51		
	mniej kontrasekuracya	1,351.770	96	14,565.107	55
II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1908	981.846	76		
	mniej kontrasekuracya	251.894	61	729.952	15
III.	Zebrana premia	12,289.317	51		
	mniej kontrasekuracya	3,311.117	63	8,978.199	88
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów			476.978	04
V.	Inne przychody			701.640	37
				25,451,877	99

Rachunek bilansu z działu ogniowego z dniem 31 grudnia 1909 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Stan kas z dniem 31 grudnia 1908			414.774	15
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności			1,541.603	13
III.	Realności			1,850.000	—
IV.	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31 grudnia 1909			9,683.995	71
V.	Weksle w portfelu			205.239	36
VI.	Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			1,955.798	90
VII.	Zaległości w agencyach i filiach (salda czynne)			2,302.119	58
VIII.	Różni dłużnicy			2,589.722	27
IX.	Efekta kaucyi agentów			558.605	26
				21,101.858	36

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Fundusz rezerwowy			7,494.268	31
II.	Fundusz na zwroty			197.892	34
III.	Fundusz wyrównawczy i specyalny			3,075.684	84
IV.	Fundusz na różnicę kursu			68.627	85
V.	Rezerwa premii	4,927.080	05		
	mniej kontrasekuracya	1,324.447	06	3,602.632	99
VI.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	1,273.622	85		
	mniej kontrasekuracya	350.295	26	923.327	59
VII.	Fundusz emerytalny			2,814.947	60
VIII.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			198.706	82
IX.	Różni wierzyciele			365.907	68
X.	Kaucye agentów			558.605	26
XI.	Fundusze			717.767	40
XII.	Pozostałość			1,083.489	68
				21,101.858	36

Rachunek zysków i strat z działu gradowego za czas od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1909 r.

Rozchód.

		K	h	K	h
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone	1,800.973	29		
	mniej zwrot od Tow. kontrasek.	649.600	71	1,151.372	58
II.	Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej			190.223	19
III.	Odpisy i inne wydatki			26.289	18
IV.	Fundusz na szkody nieuregulowane			41.064	75
V.	Stan funduszów z końcem roku 1909			3,052.724	67
				4,470.674	37

Przychód.

		K	h	K	h
I.	Fundusze przeniesione z r. 1909			2,834.529	95
II.	Zebrana premia	1,668.617	72		
	mniej kontrasekuracya	549.845	14	1,118.772	58
III.	Fund. na szkody nieuregulow. przen. z r. 1908			11.214	11
IV.	Przychód z lokacyi kapitału			103.850	41
V.	Inne przychody			104.811	25
VI.	Niedobór			297.496	07
				4,470.674	37

Rachunek bilansu z działu gradowego z dniem 31 grudnia 1909 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności			33.673	85
II.	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31 grudnia 1908			2,563.590	99
III.	Weksle w portfelu			138.664	89
IV.	Salda czynne rach. z Tow. kontrasekuracyj.			159.688	69
V.	Różni dłużnicy			34.421	76
VI.	Pożyczka z funduszu rezerwowego			304.547	23
VII.	Niedobór			297.496	07
				3,532.092	48

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Fundusz rezerwowy			2,820.627	77
II.	Fundusz wyrównawczy i specyalny			191.711	76
III.	Różni wierzyciele			316.356	83
IV.	Fundusz na zwroty			5.635	14
V.	Fundusz na szkody nieuregulowane			41.064	75
VI.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			47.231	30
VII.	Fundusze			74.715	43
VIII.	Fundusz na różnicę kursu			34.750	—
				3,532.092	48

Kraków, dnia 31 grudnia 1909 r.

DYREKCYA:
M. Garapich. Ig. Głażewski. Paszkowski.

Naczelnik centr. biura rachunk.: Wiktor Gablenz.

KOMISYA RACHUNKOWA:
M. Dydyński. Antoni Wodzicki. K. Dzieduszycki.
M. Urbański.

Rachunek zysków i strat z działu życiowego za czas od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1909 r.

Rozchód.

		K	h	K	h
I.	Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent	3,341.562	95		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	190.623	55	3,150.939	40
II.	Wypłaty na wykupione police	414.376	01		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	3.661	63	410.714	38
III.	Dywidenda ubezpieczonym wypłacona			252.715	70
IV.	Ogólne wydatki zarządu			973.376	21
V.	Odpisy i inne wydatki			120.787	96
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód	648.926	37		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	122.516	75	526.409	62
VII.	Stan funduszów z końcem roku rach.	34,777.093	36		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	681.803	48	34,095.289	88
VIII.	Zysk			533.497	02
				40.063.730	17

Przychód.

		K	h	K	h
I.	Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego	34,377.107	68		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	1,240.784	52	33,136.323	16
II.	Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego	457.817	90		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	7.500	—	450.317	90
III.	Zebrane premie	4,747.580	91		
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	110.528	64	4,637.052	27
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów			1,701.671	19
V.	Inne przychody			138.365	65
				40,063.730	17

Rachunek bilansu z działu ubezpieczeń na życie z dniem 31 grudnia 1909 r.

Stan czynny.

		K	h	K	h
I.	Zapas kasowy			50.391	96
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredyt. i kasach oszczędności			289.249	48
III.	Realności			540.014	85
IV.	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31 grudnia 1909			6,488.406	50
V.	Pożyczki hipoteczne			10,694.006	31
VI.	Pożyczki na własne police			4,459.794	48
VII.	Pożyczki stowarzyszeniom			13,408.292	11
VIII.	Pożyczki ubezpiecz. na zastaw pensyi			344.456	40
IX.	Salda czynne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi			21.757	83
X.	Zaległości w agenturach i filiach			531.268	36
XI.	Różni dłużnicy			213.409	22
XII.	Efekta kaucyjne			14.477	51
				37,055.525	01

Stan bierny.

		K	h	K	h
I.	Rezerwa zysków, kapitałów			3,716.206	61
II.	Fundusz na różnicę kursu			79.674	36
III.	Rezerwa i przeniesienie premii			30,090.786	11
IV.	Rezerwa na nieuregulowane szkody			526.409	62
V.	Fundusz niepodniesionej dywidendy			208.622	77
VI.	Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi			34.923	85
VII.	Różni wierzyciele			1,171.760	92
VIII.	Różne kaucye			14.477	51
IX.	Fundusz emerytalny			679.166	21
X.	Zysk			533.497	02
				37,055.525	01

Kraków, dnia 31 grudnia 1909 r.

DYREKCYA:
M. Garapich. Ig. Głażewski. Paszkowski.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
E. Szancer
rządowo autoryzowany technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:
A. Szyszkiewicz.

KOMISYA RACHUNKOWA:
Konst. Lipowski. St. Dydyński. K. Cieński. Dr E. Kamieński. K. Bzowski.

PODZIAŁ ZYSKU:

		Dział ogniowy		Dział gradowy		Dział życiowy	
I.	Dywidendy	1,021.632	84	—	—	265.958	68
II.	Uposażenia funduszów	61.856	84	—	—	267.538	34
	Razem	1,083.489	68	—	—	533.497	02

Przedruk nie będzie płacony.

5039

KAROL CZAPLICKI, jubiler

naprzeciw kościoła N. P. Maryi, Plac Maryacki l. 1.
Filia: naprzeciw Sukiennic, Rynek l. 7.

poleca Szan. Publiczności swój
-- **magazyn i fabrykę** --
wyrobów złotych i srebrnych
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem. 4821 6 6
Ceny fabryczne.

Wszelkie obstalunki i reperacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.
Srebro chińskie.
Christofla na składzie po cenach fabrycznych.

Dla przejezdnych

poleca najtaniej **Perfumy,** :: Mydła, Wody kolońskie :: Szczotki, Grzebienie i wszelkie przybory toaletowe ::

Lawn-Tenis, Piłki nożne - - - - - - Hamaki i Huśtawki - -

L. Weidling

Kraków, Grodzka 26. 4902 9 10

WIKTOR BROMOWICZ

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 1 (wchód sienią)
poleca:
Materye wełniane, Jedwabie, Zefiry, Perkale i Batysty
na Suknie, Kostyumy i Bluzki damskie
oraz 4736 7 10
GOTOWĄ KONFEKCYĘ DAMSKĄ.
Ceny umiarkowane. - - - - - - - **Towar doborowy.**
Na żądanie wysyła próbki opłacone.

!!! Pamiątka uroczystości Grunwaldzkiej !!!

Album
„WAWEL"
Skarbnica przeszłości w 20 barwnych obrazach
St. Tondosa i Wojciecha Kossaka
z wstępem, i objaśnieniami K. Bartoszewicza, opuściło prasę, nakładem
Wydawnictwa Malarzy polskich, Kraków.
Cena koron 6. 4820 5 6
Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie franko
HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska l. 37.

Meble z gwarancyą

z materyału suchego i doborowego od najprostszych do najwspanialszych, jakoteż i wszelkie inne roboty w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego wchodzące, po cenach przystępnych wykonuje i ma na składzie
Pracownia artystyczno-stolarska
Wojciecha Bobra w Krakowie, ul. Rajska l. 10.
4979 2 8

Nasz od szeregu lat wyrabiany przez znawców wysoko ceniony likier

Grunwaldówka

jest do nabycia w Krakowie wyłącznie u firmy **A. Hawełka,** c. k. dostawcy dworów. — Na prowincyę, gdzie nie ma składu, wysyłka wprost z fabryki
Adolf Fränkel i Synowie, Biała
c. k. dostawcy nadworni i arcyksiąż.
Fabryka specyałów polskich i przednich likierów. Najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. 5084 3 3

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

PROWODNIK są najlepsze!!

Prawdziwe tylko ze



172 40 52
ze znakiem gwiazdy
Generalny kontrahent
HERMANN HIRSH, Wiedeń, VII/3. znakiem GWIAZDY

Do wynajęcia

częściowo lub w całości!

Kompleks budynków murowanych I-piętrowych i parterowych, krytych cynkiem, na przestrzeni prawie 4 morgów tuż przy głównym gościńcu, naprzeciw zbiornika wodociąg. Zwierzyniec (Dz. XIII.) Wielki Kraków 20 minut od Rynku.

Powyżej określone budynki nadają się na:

Zakłady lecznicze	Mieszkania robotnicze
Zakłady wychowawcze	Fabryki
Zakłady gospodarcze	Remizy dorożkarskie
Mieszkania prywatne	Auto-garage etc. etc. etc.

4647 9 0

Wynajem może nastąpić od połowy lipca b. r. — Bliższej wiadomości udzieli p. **Henryk Gumplowicz,** wypożyczalnia książek, Kraków, **Plac WW. Świętych 8.**
Uwaga: W budynkach znajdują się 3 studnie z wodą znakomitej jakości.
Zarząd.

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,
Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,
specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza
najlepszej 3078 7 13
blachy pocynkowanej
która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.
Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:
S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.



„Kalo-Wibrator"

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę** — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca i w. i.** — Broszurki ilustr. **darmo**

T. Armatys

Optyk i Mechanik
Kraków — pl. Maryacki 3.
Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.
Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 4731 7 0



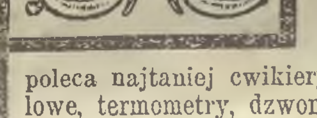
Bezpośrednia Komunikacya pocztowa i pospiesznymi parowcami
ruch pasażerski
(tak w kajutach jak i pod pokładem)
na
wszystkie strony świata
biorąc pod uwagę linje
Hamburg = New York

Hamburg—Argentyna	Hamburg—Mexyk
Hamburg—Brazylja	Hamburg—Afryka
Hamburg—Kanada	Hamburg—Anglja
Hamburg—Kuba	Hamburg—Francja

Podróże morskie dla wypoczynku i przyjemności. 77
Znane i cenione 13 dniowe podróże parowcem „Meteor" do Dronthelmu, podróże na północ do Islandji i północnego bieguna, do Szpicbergu, wycieczki do znanych miejscowości kąpielowych, do Anglji, Irlandji i Szkocji.
Prospekty gratis i franco.
3499 4 8 **Hamburg-Amerika Linie,** Abteilung Personenverkehr, **Hamburg.**

Generalna agencya dla Galicyi: Lwów, ulica Gródecka 95.

Biuro techniczne dla przemysłu górniczego i maszynowego
Inż. W. Drzymuchowskiego
przeniesione zostało
do lokalu przy ulicy Jul. Dunajewskiego 9 (Hotel Krakowski).
poleca maszyny górnicze, przemysłowe, motory, maszyny obróbcze, artykuły techniczne i t. p. Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę szczeliwa „Vas-Black" jedynie najtrwalszego do uszczelniań pary i gorących płynów. 5111 2 3



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.
poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 8 0



Przyrządy i słoje

do konserwowania jarzyn i owoców **systemu Wecka**
poleca wyłączny skład i sprzedaż
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22.
Cenniki ilustrowane na żądanie. 4496 11 0

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla
Związku lekarzy
poleca w wielkim wyborze:
Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.
Telefon Nr. 368. 3931 7 0

Glazura do podłóg jest stokroć lepszą niż wszystkie inne farby i lakiery.
Glazura jest pod gwarancyą topiona z prawdziwego bursztynu.
Glazura jest przeto znacznie trwalszą niż farby i lakiery.
Glazura nadaje śliczny i trwały porcelanowy połysk.
Glazura wysycha zupełnie już w 6-ciu godzinach.
Glazura jest do nabycia wyłącznie przy **ul. Szewskiej l. 23**
u firmy
Fiałek i Turek
dawniej Kretschmer
skład farb, lakierów, perfumeryi i mydeł, fabryczny skład grzebieni, szczotek, pendzli, koralików i strun do skrzypiec. 4737 8 10

ZAKOPANE.

Pensyonat „Piotrkowianka" przeniesiony został do willi dawniej „Mazowsze", ul. Jagiellońska l. 36. Dom otoczony parkiem, skanalizowany i zaopatrzony w wodociągi. Kuchnia smaczna, tennis, kąpiele słoneczne, dom wycieczkowy po koronie za dobę. Zarząd: **J. Przystojecka, S. Langerowa.** 5093 2 3

Morele zaleszczyckie najpiękniejsze codziennie świeżo rwane. wysyłam w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem 4·70 kor. **Marya Drancz w Zaleszczykach.** 5094 2 4

Gimnazyalista

z maturą, wstąpi na praktykę do apteki, najchętniej w większej aptece na prowincyi. Zgłoszenia „Seryo" poste rest. Olesno k. Dąbrowy. 5095 2 4

Do oddania za swego chłopczyk, 1 miesiąc mający, piękny. Wiadomość u dozorcy domu w Krakowie, ul. Szpitalna 6. 5113 2 3

Rzadka okazya!!

maszyny do pisania, pulty amerykańskie, kalki, wstążki, papiery, koperty i t. p. pozostałe ze zwiniętego handlu będą sprzedawane o 40% taniej przez 3 dni t. j. poniedziałek, wtorek i środę, Rynek Kleparski 5, róg Basztowej. 5083 2 3

Miodobranie rozpoczęte! Gęsto płynna patoka 7·50 kor., kilkuletni wiśniak, borówczak, jabłczak tylko 4·84 kor., za 5 kg. franco. **Korzeniewicz, em. nauczyciel, Iwanczany.** 4972 7 10

Morele Zaleszczyckie, codziennie świeżo rwane, do smażenia i na kompot, w 5 kg. koszykach. 1) gatunek 5 kor., 2) gatunek 4·50 kor., wysyła franko za zaliczką **D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki.** 4974 4 4

Składnica i Sklep Kółka rolniczego

w Nowym Targu,
poszukuje **ucznia do praktyki** z ukończoną II klasą gimnazyalną lub szkołą wydziałową. 4977 3 3

Z powodu wyjazdu

do sprzedania: dwa łóżka żelazne z wkładami sprężynowemi, dwie szafy, umywalnia, komoda, biurko męskie, orzechowe z fotelem wyplatanym, dwie półki, lustro duże salonowe, dwie sofki, dwa stoły, krzesła, wózek dziecięcy, maszyna do szycia, kredens kuchenny, takiż stół i inne rzeczy. Długa 59 I p., codziennie pom. 2—3. 5028 3 6

Okazya! Konsole renesansowe wraz z lustrem, dawne kopie wspaniałego dzieła sztuki z pałacu Barberinich w Rzymie, tamże nabyte. Ornamentacye bogato rzeźbione w drzewie, grubo złocone, wysoce artystycznej roboty jest do nabycia tylko do 10 sierpnia. Zgłaszać się o informacye: **S. S.** poste restante **Rudawa.** 5080 2 2

Rymanów -- Zdrój.

Pensyonat pod „Matką Boską" (specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych). Dwupiętrowa halla, gimnastyka rytmiczna. Prospekta wysyła właścicielka Walterowa. 4950 6 8

---

1 lub 2

nowo i z komfortem urządzone pokoje, światło elektryczne, łazienka, osobne wejście, bez lub z wykwintnem utrzymaniem, jest przy ul. Pańskiej 5, I piętro, na lewo, do odnajęcia. Tamże obiady od 2 kor. zwyż. 4963 3 3

Kawaler

lat 35, na stanowisku sługi urzędowego, ożeni się z panną lub wdową do lat 35. Listy nadsyłać pod adresem **J. K. 105.** poste restante **Kraków I.** Listy odbieram do 25 lipca 1910. 5006 5 5

Obiady konkurencyjne prywatne od 80 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 4467 9 15

Rutynowany pisarz

potrzebny w kancelaryi adwokackiej, w mieście powiatowem, przy kolei położonem. Zgłoszenia tylko listowne pod „W. H. 4984." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4984 4 4

Willa

w obrębie Wielkiego Krakowa, z ½ morgowym ogrodem, stajnią, wozownią, do sprzedania. Bliższa wiadomość: Zwierzyniec 129. 5025 4 5

Sklep korzenno-owocowy
do sprzedania tylko dla chrześcijanina, przy pryncypalnej ulicy. — Zgłoszenia listowne pod W. 23. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5041 3 4

Adwokat Dr Kahane

w Dąbrowie,
przyjmie **rutynowanego koncypienta** od 1 lub 15 września. — Warunki korzystne. Zgłoszenia: Krynica, „Willa Raj". 4980 5 10

Zakopane -- willa Smereków
ulica Jagiellońska 24.
Pensyonat położony w najpiękniejszej części, zdala od kurzu, wśród lasku świerkowego. Pokoje słoneczne, kuchnia smaczna, ceny od 6 do 8 koron dziennie. 5045 2 5

Półkryte powozy

na gumach i żelaznych kołach, wózki, karetki, lando, brek, kuczer-faetony itp., do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 35. 5063 4 8

Wisła

Śląsk autr., wygodnie urządzone pokoje w willi **„Maja"** (mogą być i z utrzymaniem). Ceny umiarkowane. Wiadomość: Zarząd „Mai" przez Ustroń. 5073 4 5

W domu

pod l. 18, ul. Grzegórzecka, od 1 października b. r. jest do wynajęcia duży warsztat na pracownię stolarską, a na I piętrze 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. 5082 3 6

Podróżni agenci prowizyjni

potrzebni do sprzedaży znakomitych nasion zboża, bardzo się udających. Zarobek do 200 kor. miesięcznie. Zgłoszenia tylko listowne pod W. K. 5090. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5090 3 3

KAPELUSZE

w wielkim wyborze poleca
Salon Mód Heleny Popiel
w Krakowie, Łobzowska 6,
przyjmując takowe do roboty. 5034 5 5

„RIGO"

przeciw nagniotkom!

Niezawodna pasta usuwająca po jednorazowem przyłożeniu za 4 dni najzastarzalsze nagniotki oraz wszelkie odgniecione skóry na stopach bez boleści. **W razie nieusunięcia płacę 1000 K gotówką.** 1 pudełko do usunięcia 7—8 nagniotków 1 K, na prowincyi za zaliczką K 1·60, 2 pudełka K 2·60,
do nabycia u
M. Ziegelmanna, Kraków, Krakowska 1.
Tysiące podziękowań. — Ostrzega się przed naśladownictwem. 5022 5 6

Przeciw wypocinom skórnym!
Poceniu się nóg i rąk!

HYDROGEN niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyl i formalinę.

Cena pudełka 1 korona.

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem". Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia: w aptece Wiszniewskiego, Floryańska; Bartmańskiego, Grodzka; w drogueryi J. Hanaka i Ski, Szewska; Komorowskiego, Floryańska. 4305 15 15

Poszukuje się spólnika

do większego pszedsiębiorstwa w Krakowie bardzo dobrze prosperującego. Kapitał potrzebny 10—15.000 K. Listy należy adresować: W. P. poste restante Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego l. 62. 4895 5 5

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — **Nr telefonu 738,**

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t p. Ceny konkurencyjne.

Do wynajęcia

pokój i kuchnia w Siedlcu obok Krzeszowic, las tuż, cena 12 K. Zgłoszenia do Franciszka Marony, Rudawa. 5128 1 2

Handel delikatesów (bez wyszynku) Jakóba Kobierzyńskiego w Samborze, poszukuje **ucznia** do praktyki z II lub III klasy szkoły średniej. Rodzicom poręcza się religijne i obywatelskie wychowanie chłopca. Do zgłoszeń należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne. 5116 1 2

Buchalter

rutynowany, biegły także w języku niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „S. A. P. 500" poste restante Lwów I. 5123 1 3

Zaraz do sprzedania

w Woli Duchackiej obok Podgórza, dom murowany, dachówką kryty, z piwnicą, 1 morgem ogrodu tuż przy gościńcu fortyfikacyjnym, wiodącym do Wielkich Piasków i na zachód na Łagiewniki. Wiadomość tamże u Jana Seweryna. 5125 1 2

Poszukuje się

agenta

z kaucyą, dla fabryki taczek. Oferty adresować: Tartak parowy i fabryka taczek, Sidzina, p. Jordanów. 5117 1 3

Kancelarya

adwokata Dra Piotra Górskiego

w Brzesku,

poszukuje zaraz na czas do 1 października 1910 r. **młodszego koncypienta.** Zgłoszenia wprost. 5122 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 16 0

Dame respectable donne leçons de français et d'anglais. 2. rue Kopernika, parterre. 5124 1 2

Realność w Dębnikach

do wydzierżawienia lub do sprzedania. Wiadomość: ul. Rybacka 5. 5135 1 2

Poszukuję posady! (Matura, egz. buchalt., praktyka biur., stenografia etc.). — Wiadomość: „A. X. B. 7." poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inscr. 5143 1 3

Morele

bardzo ładne i wielkie, wysyłamy po 4 K 20 h 5 kilo, oraz renklody 5 kg. K 5.— franko za zaliczką. **Schachner i Dikmann**, eksport owoców w Zaleszczykach. 5103 1 5

Morele (Aprykozy) wyborne I.) 5 kor., II.) 4·40 kor., codziennie świeżo rwane, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką **S. Falik, Zaleszczyki.** 5131 1 6

Młody drób z r. 1910.

Ręcząc, że nadejdą żywe, opłatnie do każdej stacyi 7 wielkich, tłustych kurcząt 5·90 K, 4 tłuste, olbrzymie kaczki 6·10 K, 2 tłuste, olbrzymie, gęsi 6·20 K, wysyła za zaliczką C. Mandel, Skałat 110. 5133

Morele

najlepszej jakości, piękne, wybierane, co dzień świeżo rwane, wysyła w koszykach 5 kg. za zaliczką za 4·50 kor., pierwszy dom eksportowy **L. Prinz, Zaleszczyki.** 5134 1 2

Młody pomocnik z handlu towarów korzennych, win, wódek, z bardzo dobrem świadectwem i poleceniem, poszukuje posady zaraz. Franciszek Sieniawski, Nisko. 5102 1 3

Morele piękne, wybierane, świeżo rwane, z własnego ogrodu I) 4·70 kor., II) 4·— kor., gruszki i jabłka papierówki 3·20 kor., wysyła za zaliczką **J. Halpern, Zaleszczyki Nr. 2.** 5132 1 5

L. P. 101/98 5119 1 3
314

EDYKT.

W dniu **14 września 1910** o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biurze Nr. 105 publiczna licytacya dóbr Lipnica niemiecka lwh. 251 i połowy dóbr Bukowiec lwh. 127 z inwentarzem żywym i martwym.

Cena wywołana wynosi 141.214 kor. 96 hal.

C. k. Sąd obwodowy Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 25 maja 1910.

Pierwszorzędna, stara i zasobna **fabryka konserw z ryb** i wędzarnia **poszukuje** dla Krakowa zupełnie **zdolnego**

zastępcy,

który ma stosunki z odbiorcami. Wysoka prowizya. Zgłoszenia z poleceniami pod **K. J. 7201** przyjmuje **Rudolf Mosse, Kolonia.** 5091 2 2

„Berson"

są co do jakości i trwałości nieprześcignione: zapobiegają wykrzywieniu obuwia i pośliźnieniu, a obuwie przez nie zachowuje elegancki wygląd. Uważać na nazwę jako znak

„BERSON"



Najlepsze obcasy gumowe.

Dostać można przez wszystkie w państwie handle skór, obuwia i wyrobów gumowych, tudzież w drogueryach. — Hurtownie przez kontrahentów

Sigmund Beer & Söhne

Wien VI/2. 937 1 20

937 12 20

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka L. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ" 3935 43 0

Na lato 1910! poleca wełny, popeliny, etaminy, grenadiny, fulary, czapki i kapelusze sportowe, rękawiczki, gotowe kostyumy letnie, płaszcze od deszczu i kurzu, halki i bluzki.

Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Rubla przy zakupnie à K 2·56.

We wszystkich księgarniach nabyć można:

Kult piękności i zdrowia

Dra Józefa Bogdanika.

Głosy krytyki: Jest to pierwszy obszerniejszy i oryginalnie w języku polskim napisany podręcznik. W czternastu rozdziałach porusza autor najważniejsze momenty i podaje cenne wskazówki, w jaki sposób należy pielęgnować zdrowie lub szukać pomocy, jeżeli się je utraciło. Uwzględnione przytem najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej: elektryzacyę, röntgenizacyę i radioterapię. Osobne rozdziały są poświęcone operacyom kosmetycznym, kształceniu zmysłów, zabawom i sportom.

Książka doskonała, bo gruntowna, a zarazem zwięzła. Od podobnych wydawnictw wyróżnia się swą naukowością, brakiem frazeologii i praktycznością.

Zarówno lekarz jak laik, dbający nie tylko o piękność zewnętrznej powłoki ciała, ale i o piękne kształty tegoż i zdrowie, z pożytkiem dzieło czytać będzie W żadnym domu brakować go nie powinno. 5083 3 3

Zarząd Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach

w którym wychowuje się obecnie 150 sierot i dzieci opuszczonych, zamierza celem upamiętnienia rocznicy grunwaldzkiej pozaprowadzać ulepszenia, mające na celu praktyczne wykształcenie młodzieży, kosztem 30.000 K, które zebrać zamierza drogą pożyczki w obligacyach 4-procentowych po 40 K zwrotnych w latach 17 drogą corocznego losowania.

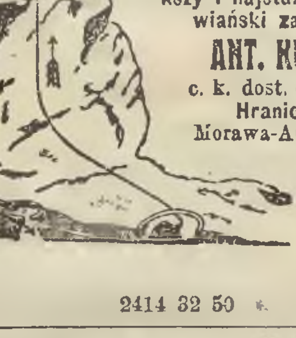
Obligacye wraz z kuponami nabyć można **w Banku ziemskim w Krakowie, Rynek 25 II. p.** 5078 2 4

RAKI

żywe, smaczne, w koszach 5 kg. 40 szt. największych t. zw. „solowych" raków 11 K, 60 szt. „olbrzymich" 8 K, 90 szt. „tołowych" 7 K, 120 szt. zupowych 5 K. **K. Streusand, Podwołoczyska Nr. 4.** 4293 10 10

W Wiśle

2 pokoje z całkowitem utrzymaniem w prywatnym domu. Położenie malownicze, niezależność zupełna. Adres: **Marya Strobl.** 4971 5 5



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę

z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu Hranice Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 32 50

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 84 0

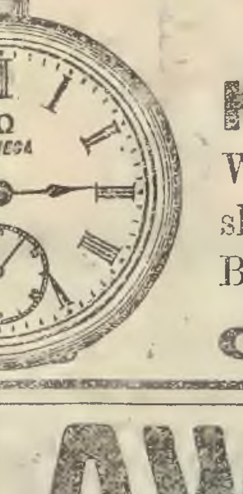
KONKURS.

Szkoła muzyczna w Jarosławiu poszukuje **nauczyciela** gry na skrzypcach, ukończonego konserwatorzysty, na rok szkolny 1910/11 za roczną płacą 2.000 K. Obowiązkowa liczba godzin nauki 24 tygodniowo, nadliczbowe osobno płatne wedle umowy, ponadto tantjemy z urządzanych koncertów i t. d. Kandydaci zechcą wnieść podania z dołączeniem świadectw kwalifik. do zarządu szkoły muzycznej w Jarosławiu, który też udziela wszelkich wyjaśnień. — Termin wnoszenia podań do **15 sierpnia b. r.** 5074 2 3

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 5141 1 6

ma korzystnie do sprzedania kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie, z tych kilka w samem śródmieściu. Majątek ziemski koło Lwowa, około 800 morgów, okazyjnie natychmiast do sprzedania. Gotówki potrzeba ok. 100.000 K.



A. SULIKOWSKI

zegarmistrz

Kraków, Grodzka 1.

Wyłączne zastępstwo fabryk genewskich Patek, Omega, Schaffhausen, Badollet, Pabria, Mermod. 4781 3 4

Ceny przystępne.

LAWN-TENIS

Rakiety i Piłki Slazingiera. Piłki nożne „football". Piłki gumowe. Amerykańskie łyżwy na kółkach do jazdy na asfalcie. Hamaki i huśtawki i inne przybory sportowe — poleca najtaniej

L. WEINDLING, KRAKÓW

ulica Grodzka L. 26 - - - - - dom W. P. Suskiego.

3515 10 0

Bieliznę Damską i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 3933 30 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



BUTTER I SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ I PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.

4727 3 0

Jan Ihnatowicz

w Krakowie - - - Sukiennice 20

poleca: 3911 15 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Libretta

wyciągi fortepianowe i poszczególne kompozycye (walce, marsze etc.) do wszystkich oper i operetek, począwszy od 40 hal. — Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą 4155 13 18

Księgarnia polska i skład nut FR. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35 (stacya kol. elektr.)

Technik zza kordonu, pracujący samodzielnie przeszło trzydzieści lat w zakresie robót budowlanych, kanalizacyjnych, a także melioracyj rolnych, poszukuje udziału w pracy z kapitałem 30 tys. kor. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Technik". 49.7 3 3

Morele brzoskwinie wybierane, bardzo piękne, wspaniałe okazy, 5 kg. 3 kor., soczyste gruszki, jabłka na strudle, słodkie śliwki, lub pomidory wysyła **J. Müller, właściciel winnicy, Kiskunhalas, Węgry.** 5015 4 15

Do sprzedania parcela

frontowa, pod budowę lub na zakład przemysłowy z oficynami, w pobliżu dworca. Wiadomość Kraków, Pawia 10, I piętro. 4909 5 10

Z powodu wyjazdu

znakomicie prosperujący, elegancko urządzony handel towarów modnych w śródmieściu przy najruchliwszej ulicy obok Rynku do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **„Szczęście"** do Administracyi „Nowej Reformy". 4891 6 6

Powozik

na jednego konia lub na dwa, okazyjnie do sprzedania. Ul. Szlak 35, I p. 4865 5 6

L. 132. 5120 1 3

Konkurs

na posadę rachmistrza (buchaltera) w Towarzystwie Zaliczkowem w Dąbrowie koło Tarnowa.

Warunki: 1) nieprzekroczony wiek lat 35; 2) wykazanie się 3-letnią praktyką w Towarzystwie Zaliczkowem, albo jakim podobnym zakładzie pożyczkowym; 3) świadectwo z rachunkowości kupieckiej. Podania można wnosić do Dyrekcyi do dnia 15 sierpnia b. r.

Dąbrowa, dnia 16 lipca 1910.

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdoński) 13 0
Proszę żądać wszędzie.

Do Kamieniołomu

potrzebny jest spólnik z gotówką 20 tysięcy koron. Zamówień jest na kwotę 160 tysięcy koron. Zgłoszenia nadesłać Biuro Zarządu Kamieniołomu, Kraków, Wielopole 13, do 5 lipca, później Strzelecka 15, I p. 4798 12 14

Ogłoszenie.

Dobra ziemskie **Prądnik Czerwony** w powiecie krakowskim, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, obejmujące 238 morgów 929 sążni kwadratowych obszaru, są do **wydzierżawienia** na lat dwanaście począwszy od dnia 24 czerwca 1911.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, inwentarz budynków i obsiewów są wyłożone do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie. 5121 1 3

Oferty z wymienieniem ceny za mórg lub ogólnej sumy czynszu dzierżawnego — po poprzedniem złożeniu w kasie szpitalnej wadyum w kwocie 1000 koron — wnosić należy w kopertach opieczętowanych do Dyrekcyi szpitala w Krakowie do **końca sierpnia 1910.**

Dyrekcya Kraj. Szpitala św. Łazarza.

Panna biegle pisząca na maszynie kilku systemów, obznajomiona z polską i niemiecką korespondencyą, poszukuje posady w Krakowie w biurze handlow. lub adwokackim. Zgłoszenia pod K. S. do Administracyi „N. Reformy". 5137 1 2

Poszukuję

małego przedsiębiorstwa lub zastępstwa (mało angażującego) z kapitałem 4000 kor. pod Nr. 102. poste rest. Podgórze. 5136 1 4

Sprzedam

używaną sypialnię mahoniową z lustrami, łóżka mosiężne, portyery, firanki, lampę stylową i inne rzeczy do niej należące, ul. Smoleńsk 22, I p., drzwi 4, między 11 a 4. 5140 1 3

Parcela

nadająca się na willę w Nowej Wsi Narodowej za parkiem krakowskim do sprzedania przystępnie. Wiadomość ul. Kilińskiego l. 20, poczta Krowodrza, dom P. Radwańskiego, II p., na prawo. 5139 1 3

Droguista kwalifikowany, poszukuje posady lub zarządu, od 15 lipca. Zgłoszenia: **Droguista** poste restante **Zakopane.** 5014 4 6

Wyborowe cukry deserowe, czekoladę w tabliczkach

poleca 4933 5 10

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siemontowskiego

w Krakowie, ul. Bracka.

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 4913 6 6

Stanisława Szymika, lakiernika powozów

w Krakowie, ul. Niecała 4.

Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

W Muszynie

ul. Kolejowa l. 248, u p. Węgrzynowiczowej w willi, w ogrodzie przy szosie (blisko las i kąpiel w Popradzie) są pokoje oddzielne, umeblowane, oraz mieszkania mające po 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia na lato lub rocznie za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia na miejscu. 5075 3 3

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 4940 3 12

W Poroninie

we willi dawniej „Olaska" przy moście kolejowym są do wynajęcia piękne, słoneczne, z pięknym widokiem pokoje, z całem utrzymaniem, po przystępnych cenach. Adres: **„T. M."** poste restante **Poronin.** 4932 5 5

Fabryka krystalicznego lodu

przy ul. Rakowickiej w Krakowie podaje do wiadomości, że wyrabia sztuczny, **bardzo zbitej konsystencyi lód.** Cena umiarkowana. Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.** Num. telef. **1100.** 5099 2 2

Dr Bendel

adwokat w Sanoku

poszukuje **koncypienta** z dniem 1 sierpnia b. r. 4982 5 5

Oliwy wyborowe.

z poręczeniem czyste i jasne sprowadzane bezpośrednio wysyłam po:

kor. 2·— dobrej . . . . marki A.
„ 2·30 b. dobrej . . . . „ O.
„ 2·50 najlepszej . . . . „ E.

Oliwy stołowe.

po kor. 1·80 dobrej . . . . marki I
„ „ 2·00 b. dobrej . . . . . . „ II
„ „ 2·20 najlepszej . . . . . . „ III

za 1 kg. z Tryestu, opakowanie darmo, za zaliczką, w blaszankach na 5, 10 i 25 kg.

Odpowiedni zastępcy w każdem miejscu poszukiwani. 5118 1 3

Hermann Mayer, Tryest

Postfach 321.

:: SPECYALNY ::

MAGAZYN MEBLI KUCHENNYCH

przedpokojowych i biurowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

5107 3 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.